

ŚRODA
23 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 162 (7633)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

W czwartek Dzień Niepodległości Ukrainy. Rozmowa z Aleksandrem Motylem

10-11
STRONY

Medal Misji Jana Karskiego dla Andrzeja Poczobuta



3
STRONA

W NAJBLIŻSZYM MAGAZYNIE

gratka dla Czytelników. Rozpoczynamy przedruk fragmentów książki „Niełatwo mnie zabić.” Opowieść o Joannie Chmielewskiej autorstwa Katarzyny Drogi. Królowa Polskich Kryminałów miała życie tak barwne i pełne zwrotów akcji, że było niemal gotowym scenariuszem

Zaczyna się dyskusja o kraśnickim lesie a piły wyją...

EKOLOGIA Nie wiadomo, kto rżnie w lesie obok Kraśnika Fabrycznego, ale bój o drzewa zapowiada się ostro. Podobnie, jak przycięte kikuty młodych drzewek, które niczym piki wbite w ziemię, mają chronić las przez zwierzętami. W istocie są jednak zagrożeniem dla ludzi i zwierzyny

Paweł Puzio

Jest i dobra wiadomość. Ruszyły rozmowy o przyszłości tego lasu. Istnieje spora szansa zwiększenia funkcji społecznej, redukując przemysłową. Kiedy zimą tego roku leśnicy zaczęli ciąć drzew w lesie przy Kraśniku Fabrycznym podniosła się ogromna wrzawa. Mieszkańcy pobliskiego osiedla byli oburzeni ścinką kilkudziesięcioletnich drzew. Powstała inicjatywa społeczna, która wystosowała petycję do nadleśnictwa Kraśnik o zaprzestaniu wycinki. Pod petycją podpisało się blisko **3000 LUDZI**, którym pękało serce na widok kolejnych ciężarówek załadowanych drewnem z „rodzinnego” lasu. Już wtedy było wiadomo, że jedyną szansą na uratowanie tego lasu będzie zmiana jego funkcji, z przemysłowej na społeczną, w ramach Plan Urządzenia Lasu na 10 lat, po roku 2025. A tym czasem w lesie wciąż słychać piły spalinowej.

Obiecali nie ciąć

– Co roku nadleśniczy zarzeka się, że nie będą ciąć. Co roku burmistrz i urzędnicy miejscy wstawiają się za mieszkańcami i rozmawiają z leśnikami. W tym roku również prowadzono takie rozmowy z Nadleśnictwem

w Kraśniku. I co się zmieniło? Prawie nic, bo nie tną przy osiedlu przy Fabrycznym, a przenieśli się na drugi koniec lasu – mówi Anna (imię i nazwisko znane redakcji), kraśniczanka, obrończyni lasu przy osiedlu Fabrycznym. – Po drugiej stronie lasu, w kierunku Urzędowa, mamy działkę, na której całą rodziną spędzamy sporo czasu, szczególnie teraz, podczas wakacji. Codziennie słyszę pracujące piły. Nie przejmują się nawet trwającym okresem lęgowym, młodymi w gniazdach. Wielokrotnie w tej sprawie interweniowałam u nadleśniczego w Kraśniku. Bez odzewu, jak grochem o ścianę. Już nie odbiera telefonów. Muszę używać różnych forteli, aby porozmawiać z nadleśniczym o naszym lesie.

Nadleśnictwo jednak nie potwierdza, aby obecnie była prowadzona wycinka w tym lesie. – Nie prowadzimy pozyskania drewna w ramach użytkowania rębego w lesie przy Kraśniku Fabrycznym – mówi Zbigniew Hałaczkiwicz, nadleśniczy w Kraśniku. Na nasze pytanie o ewentualne plany wycinki, pada odpowiedź, że „bark jest takiego obszaru.

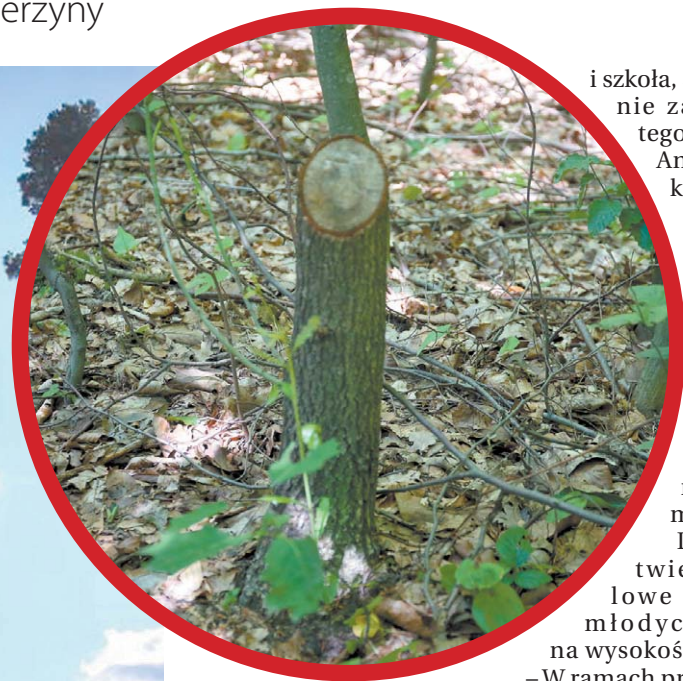
Pułapki wystające z ziemi?

Annę nie jest w stanie już nic zdziwić w sprawie tego



Tak wygląda las po zimowej wycince

FOT. W. SZUBARTOWSKI



Ostre zakończone kikuty wystają z ziemi, jak piki. Są zagrożeniem dla zwierząt i ludzi

FOT. W. SZUBARTOWSKI

lasu. – Po zimowej wycince leśnicy zostawili 80-centymetrowe kikuty pni młodych drzewek, przycięte na ostro. Wygląda to jak rząd pik wystających z ziemi. Tylko patrzeć, jak sarna nadzieje się na jedną z nich. Nie daj Bóg, aby nie doszło do nieszczęśliwego wypadku z dzieckiem. W pobliżu jest spore osiedle

i szkoła, a dzieci chętnie zaglądają do tego lasu – mówi Anna. – Wielokrotnie zwracałam się do nadleśniczego w tej sprawie. Usłyszałam, że w ten sposób leśniczy chroni las przed zwierzętami. Załamałam ręce.

Leśnicy potwierdzają celowe przycięcie młodych drzewek na wysokości ok. 80 cm. – W ramach prowadzonych zabiegów pielęgnacyjnych, tzw. czyszczeń, upraw i młodników przycina się drzewa, konkurencyjne dla gatunku drzew, które zostały posadzone, wadliwe i chore w celu poprawy warunków wzrostu drzewom o pożądanych cechach rozwojowych. Przycięcie w taki sposób opisywanych powyżej drzewek jest jedną z metod ochrony uprawy i młodników przed zgryzaniem i uszkodzeniem kory młodych drzewek przez zwierzęta – wyjaśnia nadleśniczy.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Nowi, silni kandydaci

WYBORY 2023 Dyrektorka KOWR powalczy o mandat senatora w Chełmie

Kamila Grzywaczewska, dyrektor oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Lublinie będzie kandydatką Zjednoczonej Prawicy w wyborach do Senatu w okręgu 18, obejmującym powiaty: chełmski, krasnostawski, włodawski i miasto Chełm.

Stanie w szranki między innymi z obecnym senatorem profesorem Józefem Zajacem, który przed laty startował z list PSL (obecnie ma jego poparcie), a ostatnio został wybrany do Senatu z listy PiS.

KAMILA GRZYWACZEWSKA od 2010 r. prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne, które specjalizuje się w hodowli owiec – ras zachowawczych. W latach 2016-2019 była kierownikiem placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego we Włodawie.

Od lat jest społecznikiem i lokalną aktywistką, m.in. radną w Urszulinie. Od grudnia 2019 r. pełni funkcję pełnomocnika Wojewody Lubelskiego do Spraw Współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich. W ramach współpracy z KGW była organizatorką Kongresów Kół Gospodyń Wiejskich Lubelszczyzny.

- Otwarta na nowe doświadczenia, komunikatyw-



na, kreatywna aktywistka umiejąca pracować w zespole – podkreślają współpracownicy kandydatki na Senatora RP.

Efektownie organizuje spotkania, kongresy, pikniki z Kołami Gospodyń Wiejskich z województwa lubelskiego. Była organizatorką m.in. pikników z udziałem

prezesa Jarosława Kaczyńskiego w Chełmie, w 2019 roku, a także tego, który odbył się przed dwoma tygodniami, stojąc u boku szefa PiS.

Grzywaczewska od 2020 r. jest członkiem Narodowej Rady Rozwoju ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP.



Do Senatu chce też być marszałek i europoseł

W najbliższych wyborach do Senatu RP, ale z okręgu 19 (Zamość) zamierza wystartować także **ARKADIUSZ BRATKOWSKI**, radny Sejmiku Województwa, były marszałek i europoseł. Polityk związany od wielu lat z Polskim Stronnictwem

Ludowym wystartuje jako kandydat niezależny, bo na Zamojszczyźnie w ramach paktu senackiego (weszła do niego koalicyjna Trzecia Droga złożona z PSL i Polski 2050) do walki o mandat senatorski przedstawiciela wystawiła Koalicja Obywatelska. Jest nim lekarz ginekolog-położnik Marcin Lipiec.

Komitet wyborczy Arkadiusza Bratkowskiego ma zostać zarejestrowany w czwartek.

BAS

WYBORY PARLAMENTARNE ODBEDĄ SIĘ 15 PAŹDZIERNIKA

Kandydaci w wyborach do Senatu RP w okręgach w województwie lubelskim (stan na 22 sierpnia):
14 Puławy (lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki. Puławy) - Jan Rajchel (pakt senacki, Koalicja Obywatelska)
15 Świdnik (janowski, kraśnicki, lubelski, łęczyński, świdnicki) - Stanisław Mazur (pakt senacki, Nowa Lewica), Michał Wypych (Konfederacja)
16 Lublin - Jacek Trela (pakt senacki, Polska 2050), Lech Sprawka (Zjednoczona Prawica), Marcin Nowak (Komitet Wyborców Marcina Nowaka), Mirosław Piotrowski (Ruch Prawdziwa Europa/ Konfederacja)
17 Biała Podlaska (białski, parczewski, radzyński; miasto Biała Podlaska) - Marek Sulima (pakt senacki, PSL)
18 Chełm (chełmski, krasnostawski, włodawski; miasto Chełm) - Józef Zajac (obecny senator, niezależny), Kamila Grzywaczewska (Zjednoczona Prawica)
19 Zamość (biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski, zamojski; miasto Zamość) - Marek Lipiec (pakt senacki, Koalicja Obywatelska), Arkadiusz Bratkowski (PSL/kandydat niezależny)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zaczyna się dyskusja o kraśnickim lesie a piły wyją...

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

- Takowe działania pielęgnacyjne upraw i młodników prowadzone są do kilkudziesięciu lat i nie są zagrożeniem dla osób spacerujących, które korzystają z dróg leśnych gruntowych i utwardzonych. Ścięte drzewka pozostawia się do rozkładu naturalnego lub są wyrabiane przez miejscową ludność na opał – dodaje.

Zaczyna się dyskusja o planie

Ważna jest jednak przyszłość tego lasu. Po petycję ochrony drzew przy Kraśniku Fabrycznym, podczas wy-

rębu w ostatnią zimę, podpisało się blisko 3000 ludzi. W dniu 23 czerwca 2023 r. odbyła się komisja założeń planu urządzenia tego lasu.

- Aktywnie uczestniczymy w konsultacjach związanych z powstaniem nowego Planu Urządzenia Lasu. 23 czerwca pracownicy urzędu wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym przez Nadleśnictwo, które dotyczyło tego tematu. Skierowałem też pismo do dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, w którym postuluję w imieniu kraśniczan o zaprzestanie zrębu drzew mającego na celu pozyskiwanie drewna



z kompleksu leśnego między ulicą Urzędowską, a ul. Kraśnińskiego i ul. Północną

- tłumaczy Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

- Ta część kraśnickiego lasu jest od wielu pokoleń miejscem ważnym dla mieszkańców dzielnicy fabrycznej, tam kraśniczanie chodzą na spacer, jeżdżą na rowerach, uprawiają nordic walking i bieganie, to najprostszy sposób na rekreację i spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu, na łonie natury. Niestety, nie dopilnowano tej sprawy we właściwy sposób, kiedy tworzyli i konsultowano obecny Plan Urządzenia Lasu na lata 2016 - 2025, zatwierdzony przez Ministra Środowiska w lipcu 2016 roku. Mam nadzieję, że działania po-

dejmowane obecnie przez Urząd Miasta i kraśniczan przyniosą zamierzony efekt, choć muszę przyznać, że rozmowy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych są trudne. Jednak nie zamierzamy się tym zniechęcać – dodaje burmistrz.

- Założeniem jest że las w sąsiedztwie dzielnicy Fabrycznej będzie o zwiększonej funkcji społecznej – podsumowuje nadleśniczy Zbigniew Hałackiewicz.

Obrońcy lasu są zdeterminowani. - Las jest nasz i nie pozwolimy na kolejne cięcia przemysłowe – dodają obrońcy lasu w Kraśniku.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska, e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski tel. 697 770 361 e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski: Tomasz Maciuszczak Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl Tel. 697 770 379

On-line sport: Krzysztof Basiński Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl Tel. 691 770 009

Dział sportowy: Kierownik Łukasz Gładysiewicz, tel. 697 770 420, e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl
Puławy: Radosław Szczęch tel. 508 173 785 e-mail: radoslaw.szczec@dziennikwscnodni.pl

Zamość: Anna Szewc, e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966, e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl, oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A. ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Zaden zbrodniczy reżim nie jest wieczny

NASZ PATRONAT Medal Misji Jana Karskiego dla Andrzeja Poczobuta odbierze w Lublinie jego brat Stanisław

Waldemar Piasecki
Ściśle związane z Lublinem, Towarzystwo Jana Karskiego generuje w przestrzeni publicznej kolejny akt solidarności i ludy moralnego.

Oto treść Komunikatu jaki otrzymaliśmy:

Postanowiliśmy uhonorować Medalem 75-lecia Misji Jana Karskiego więzionego przez faszystowski reżim białoruski – Andrzeja Poczobuta, dziennikarza, bojownika o prawa ludzkie, demokrację i wolność Białorusi.

Uważamy, że Jego misja jest w oczywisty sposób bliska misji powstrzymania Holocaustu podjętej w 1942 roku przez Jana Karskiego.

Tak jak legendarny emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego cierpiał hitler-

owski więzieniu i tortury, tak Andrzej Poczobut doznaje podobnej próby fizycznego hartu, niezłomności charakteru i wytrwałości w duchu nadziei.

Tak jak Karski uwolniony z więzienia przez swoich towarzyszy broni powrócił do walki o Polskę, tak Poczobut uwolniony przez siły międzynarodowej solidarności powróci do walki o Białoruś i jej miejsce w rodzinie wolnych, samodzielnie o sobie stanowiących społeczeństw i narodów.

Niech duch Jana Karskiego, Drogi Andrzeju, będzie z Tobą pomagając w wytrwaniu!

Żaden zbrodniczy reżim nie jest wieczny choć zwykle jego „fuerherzy” do końca starają się w to nie wierzyć.

Już wiadomo, że wręczenie Medalu odbędzie się na początku września w Lublinie, a w imieniu bohatera brata przyjmie go Stanisław Poczobut. Przewidywany jest udział innych znamienitych postaci opozycji białoruskiej w Polsce oraz telewizji Biełsat.

Obok Towarzystwa Jana Karskiego organizacją wydarzenia zajmuje się Lubelski Urząd Marszałkowski z jego szczególnie zaangażowanym w sprawy ukraińskie i białoruskie wiceszefem Zbigniewem Wojciechowskim.

Nasz redakcja przyjęła patronat medialny nad wydarzeniem.

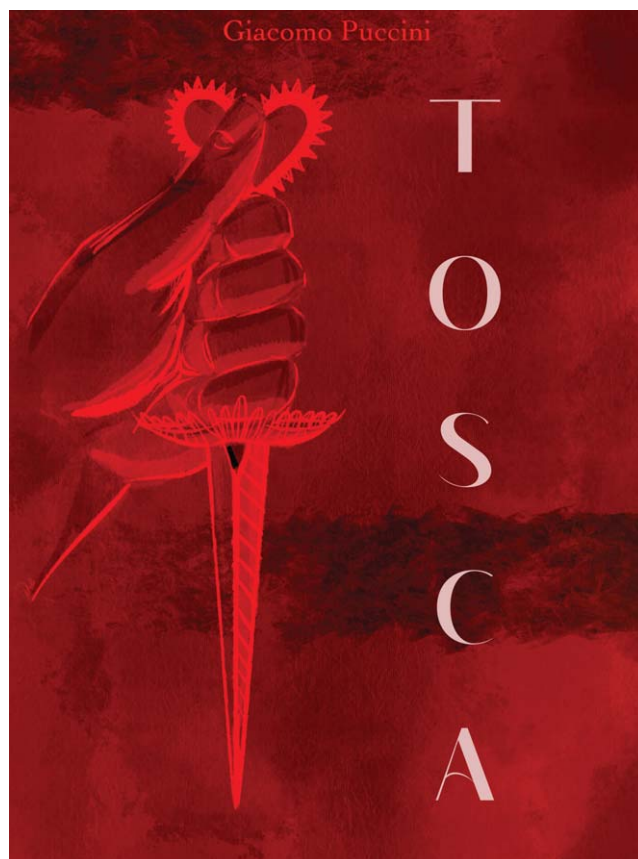


Orlen mecenasem „Toski”, którą wystawi Opera Lubelska

Koncern Orlen został mecenasem opery „Tosca” Giacomo Pucciniego, której premiera odbędzie się w Lublinie 22 i 23 września. Będzie to pierwszy spektakl przygotowany przez Operę Lubelską.

To dla nas wielka satysfakcja, że tak renomowana i rozpoznawalna spółka doceniła nasze plany. Bardzo się cieszymy, że Orlen został mecenasem naszej pierwszej opery, którą wystawiamy jako nowa instytucja, czyli Opera Lubelska. Dla mnie i mojego zespołu to dodatkowy zastrzyk pozytywnej energii i motywacji do dalszej pracy. Jako Opera Lubelska wysoko stawiamy sobie poprzeczkę, a ambitne wyzwania są możliwe do realizacji tylko z najsilniejszymi partnerami, do których niewątpliwie należy Orlen – mówi Kamila Lendzion, dyrektor Opery Lubelskiej.

Warto wspomnieć, że Orlen, największa w Europie Środkowo-Wschodniej firma jest również sponsorem m.in. Teatru Wielkiego-Opery Narodowej, Muzeum Narodowego w Warszawie i Konkursu Chopinowskiego.



Opera Lubelska – instytucja kultury Samorządu Województwa Lubelskiego – została powołana do życia na mocy uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego z lipca

br. o zmianie nazwy instytucji artystycznej „Teatr Muzyczny w Lublinie” na „Opera Lubelska” i nadaniu jej nowego statutu.

BAS

GŁÓWNY KSIĘGOWY / GŁÓWNA KSIĘGOWA

WODROL INWESTYCJE sp. z o.o.

- Lublin
- umowa o pracę, kontrakt B2B
- pełny etat
- praca stacjonarna

Twój zakres obowiązków

- nadzorowanie procesów księgowych w firmie
- odpowiedzialność za księgi rachunkowe, uzgodnienia bilansowe i sprawozdawczość zewnętrzną
- monitorowanie i udział w zadaniach związanych z zamknięciem miesiąca (uzgodnienia, rezerwy i rozliczenia międzyokresowe, analizy)
- cykliczne rozliczanie produkcji oraz ustalenie produkcji w toku na podstawie dokumentów księgowych
- przygotowywanie sprawozdań finansowych, deklaracji podatkowych i GUS
- przygotowywanie informacji finansowych dla zarządu, zarówno okresowych, jak i doraźnych, w zależności od potrzeb
- współpraca z instytucjami zewnętrznymi w tym: organami podatkowymi, GUS, audytorami, bankami
- opracowywanie i aktualizowanie wewnętrznych zasad i procedur rachunkowości, zgodnie z zasadami rachunkowości grupy i innymi przepisami prawa
- optymalizacja procesów związanych z prawidłowym funkcjonowaniem procedur księgowych
- i finansowego systemu informatycznego
- efektywne zarządzanie podległym zespołem (księgowość oraz rozrachunki), w tym motywowanie, rozwój zawodowy, delegowanie zadań oraz odpowiedzialność za ich prawidłową i terminową realizację
- kontrola oraz weryfikacja wydajności pracy podległych pracowników
- raportowanie wyników i działań zespołu

Nasze wymagania

- znajomość prawa podatkowego, ustawy o rachunkowości oraz innych dokumentów umożliwiających pracę w zawodzie
- wykształcenie wyższe ekonomiczne (finanse, rachunkowość)
- doświadczenie na analogicznym stanowisku – min. 5 lat
- zdolność do wielozadaniowości, samodzielnej pracy i ustalania priorytetów pod presją czasu

To oferujemy

- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kompetencji i doświadczenia
- stabilne zatrudnienie
- pracę w kameralnym zespole nastawionym na rozwój i partnerską współpracę
- mnóstwo pozytywnej energii :)
- możliwość rozwoju zawodowego
- praca w młodym zespole

email: biurowodrolinwestycje@gmail.com

Zmieniają dyrektora muzeum w Kozłówce. Nie chcą konkursu

KULTURA Jerzego Dębskiego, pełniącego obowiązki dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, jesienią ma zastąpić Bożena Ćwiek - kierowniczka oddziału edukacji lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego. Do jej powołania w trybie bezkonkursowym potrzeba będzie zgoda ministra kultury

Zbliża się zmiana na stanowisku dyrektora jednej z najważniejszych placówek kulturalnych województwa lubelskiego - odwiedzanego przez tysiące turystów Muzeum Zamoyskich w Kozłówce koło Lubartowa. Od marca, decyzją władz województwa, kieruje nim pełniący obowiązki dyrektora historyk sztuki, Jerzy Dębski - następca zwolnionej Anny Fic-Lazor. Jeszcze w tym roku Dębski ma zwolnić miejsce dla nowej szefowej.

Chodzi o Bożenę Ćwiek, była dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim, która aktualnie pełni obowiązki kierownika oddziału edukacji w tym departamencie. Decyzję o powołaniu jej na menedżera Muzeum Zamoyskich podjął zarząd województwa lubelskiego. Uchwała rozpoczynająca ten proces została przegłosowana w środę, 16 sierpnia.

- W ten sposób wszczęta została procedura zmierzająca do powołania Bożeny Ćwiek na wskazane stano-



FOT. MUZEUM ZAMOYSKICH/FB

wisko bez przeprowadzania konkursu - informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Zgodę na brak konkursu musi wyrazić jeszcze minister kultury, wicepremier Piotr Gliński. Zapytanie do szefa resortu w tej sprawie

ma zostać wysłane po zaopiniowaniu uchwały przez wybrane stowarzyszenia zawodowe i twórcze - zajmujące się działalnością kulturalną

(np. Polskie Towarzystwo Historyczne, Stowarzyszenie Muzealników Polskich).

Jak przypomina rzecznik urzędu, zatrudnianie i zwal-

nianie kierowników wojewódzkich, samorządowych jednostek organizacyjnych, zgodnie z ustawą, należy do zadań zarządu. - Tym samym zarząd województwa jest uprawniony do wyboru trybu zatrudnienia dyrektora - tłumaczy.

- Pani Bożena Ćwiek posiada doświadczenie w zakresie organizacji i prowadzenia instytucji kultury, które zdobyła w ramach pełnienia obowiązków na stanowisku dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim. Nadzorowała działalność wszystkich instytucji kultury, dla których organizatorem jest Województwo Lubelskie - podkreśla nasz rozmówca.

Data objęcia stanowiska dyrektora w Kozłówce przez wybraną kandydatkę nie została jeszcze ustalona. Według pogłosek, które do nas dotarły miał to być początek września. Lubelscy urzędnicy sugerują jednak, że umowa ze wskazaną kandydatką podpisania zostanie nieco później. Cały proces najpóźniej zakończy się jesienią.

RADOSŁAW SZCZĘCH



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

Rodzinie zmarłej śp Małgorzaty Kozak-Kozłowskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

n331

Przebudują Zorzę

DROGI Ulica Zorza w Lublinie będzie jak nowa. Chodzi o ponad kilometrowy odcinek ulicy od Głuskiej do granic miasta. Zarząd Dróg i Mostów właśnie ogłosił przetarg na jej rozbudowę

Odrogę od dawna upominali się mieszkańcy Głuska.

- Był to też główny temat podczas rozmów i spotkań z mieszkańcami i mieszkańkami w ramach projektu „Plan dla Dzielnic” - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i podkreśla, że inwestycja ma na celu usprawnienie warunków ruchu kołowego, rowerowego i pieszego poprzez budowę nowej nawierzchni jezdni, zatok autobusowych oraz chodników i ścieżki rowerowej na całej długości inwestycji.

Kompleksowej rozbudowie poddany zostanie odcinek o długości ok. 1170 m, od skrzyżowania z ul. Głuską do granicy miasta.



- Projekt zakłada zachowanie istniejącej trasy ulicy - informuje Justyna Góźdz z biura prasowego lubelskiego ratusza. - Roboty budowlane będą realizowane w zakresie obecnego pasa drogowego poszerzonego o część wydzielonych działek sąsiednich. Powstanie ulica jednojezdniowa z dwoma pasami ruchu, każdy o szerokości 3,5 m. Do tego, na całej długości obustronne chodniki z kostki betonowej. Wzdłuż północnej krawędzi jezdni powstanie dwukierunkowa bitumiczna ścieżka rowerowa o szerokości 2 m. - dodaje Góźdz.

Całość uzupełnią trzy zatoki autobusowe o długości peronu 20 m i szerokości 3 m. Inwestycja przewiduje rów-

nież wykonanie jazdów do posesji oraz dwóch bitumicznych wlotów dróg bocznych z chodnikami.

Przy okazji przebudowy ul. Zorza zostanie wykonany nowy kanał deszczowy, którego zachodnia zlewnia zostanie włączona do istniejącego odcinka w ul. Głuskiej, a wschodnia, poprzez dodatkowy odcinek o długości około 715 m, do istniejącego kolektora w rejonie ul. Szklarnianej. Wybudowane zostanie również nowe oświetlenie uliczne oraz zdemontowana istniejąca napowietrzna sieć oświetlenia.

Otwarcie ofert zaplanowane na 6 września. Wykonawca będzie miał 22 miesiące na realizację inwestycji od daty podpisania umowy. **OPRAC. BAS**

Włos się jeży na głowie! Niebezpieczne wyprawy 8-, 6- i 4-latka

Zagrożenie Uważajcie na dzieci! – ostrzega świdnicka Policja po dwóch ostatnich interwencjach w sprawie niefrasobliwych malców

W poniedziałek policjanci otrzymali zgłoszenie, że poboczem ruchliwej alei Jana Pawła w Świdniku poruszają się dzieci bez opieki. Prawą stroną drogi, w kierunku Lublina, na rowerze jechał 8-letni chłopiec, a za nim biegła 6-letnia dziewczynka. Dzieci oświadczyły funkcjonariuszom, że wybierają się do galerii handlowej do Lublina, gdzie chcą kupić sobie zupkę chińską. Dzieci zostały przekazane pod opiekę rodziny.

- Do podobnej sytuacji doszło w piątek. Kobieta zadzwoniła na numer alarmowy twierdząc, że została zaczepiona przez małego chłopca, który poprosił by odprowadzić go do domu. Okazało się, że czterolatek był pod opieką babci i gdy przebywali na placu zabaw chł-



JEK. FOT. ILLUSTRACYJNE

piec niepostrzeżenie oddalił się z miejsca nie informując babci. Na miejsce interwencji przybyła matka chłopca, której policjanci przekazali

dziecko - mówi aspirant sztabowy Elwira Domaradzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku

Informacje dotyczące powyższych zdarzeń zostały przesłane przez świdnicką policję do sądu do wydziału rodzinnego.

Dzieci oświadczyły policjantom, że wybierają się do galerii handlowej do Lublina, gdzie chcą kupić sobie zupkę chińską. Dzie-

ci zostały przekazane pod opiekę

- Do podobnej sytuacji doszło w piątek. Kobieta zadzwoniła na numer alarmowy twierdząc, że została zaczepiona przez małego chłopca, który poprosił by odprowadzić go do domu. Okazało się, że czterolatek był pod opieką babci i gdy przebywali na placu zabaw chłopiec niepostrzeżenie oddalił się z miejsca nie informując babci. Na miejsce interwencji przybyła matka chłopca, której policjanci przekazali dziecko - mówi aspirant sztabowy Elwira Domaradzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku

Informacje dotyczące powyższych zdarzeń zostały przesłane przez świdnicką policję do sądu do wydziału rodzinnego.

Kto marzy o Hollywood?

„Ulica Krótka” ogłasza konkurs krótkich metraży. Zwycięskie filmy doczekają się projekcji na dużym ekranie

Plac Filmowy to nowy, lubelski festiwal filmów amatorskich, który organizuje „Ulica Krótka” – lubelska organizacja wspierająca młodych artystów. W ramach konkursu prowadzonego od sierpnia do września 2023 roku swoje dzieła mogą zgłaszać młodzi autorzy filmów od 13. do 25. roku życia. Jesienią odbędzie się gala Placu Filmowego, czyli przegląd najlepszych filmów, tak więc każda ze zgłoszonych produkcji może doczekać się projekcji na dużym ekranie!

Tematyka, konwencja i estetyka filmu są dowolne. Długość filmu zgłoszonego do konkursu nie powinna przekroczyć 15 minut. Laureaci konkursu otrzymają nagrody rzeczowe, między innymi w postaci sprzętu filmowego, wydawnictw książkowych i filmowych.

Projekt realizowany jest dzięki wsparciu Miasta Lu-



blin, w ramach programu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023.

Aby wziąć udział w konkursie, należy uzupełnić formularz zgłoszeniowy

na stronie Organizatora. Szczegóły i zgłoszenia znajdują się pod linkiem <https://ulicakrotka.com/plac-filmowy>.

KAROLINA NURZYŃSKA

R E K L A M A

LUBELSKI OBSZAR METROPOLITALNY

ZACZYNAMY KONSULTACJE!

ZAPOZNAJ SIĘ Z POMYŚLAMI, JAKIE ZOSTAŁY WYPRACOWANE W DOKUMENCIE STRATEGII ROZWOJU PONADLOKALNEGO LUBELSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO I WYRAŻ SWOJĄ OPINIĘ

Ogłoszenie o konsultacjach społecznych

Stowarzyszenie Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego działając w oparciu o art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, podaje do publicznej wiadomości informacje o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030. Jest to ostatni z trzech etapów konsultacji dokumentu. Wszyscy zainteresowani, w dniach **od 23.08.2023 r. do 14.09.2023 r.** mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy, tj. Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030 wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko i wyrazić swoją opinię w formie uwag lub wniosków. Dokumenty dostępne są na stronie internetowej Stowarzysze-

nia LOM: <http://www.slom.pl> oraz wyłożone do wglądu w siedzibie Stowarzyszenia LOM w Lublinie przy ul. Leszczyńskiego 14 (I piętro). Uwagi i wnioski należy składać na formularzu umieszczonym na poniższej stronie internetowej lub dostępnym w siedzibie Stowarzyszenia Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego, ul. Leszczyńskiego 14, 20-069 Lublin; ustnie do protokołu w siedzibie Stowarzyszenia Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego w Lublinie przy ul. Leszczyńskiego 14 (I piętro), tel. 81-442-14-81 (po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu). Każdy ma prawo składania uwag i wniosków w terminie określonym powyżej. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Stowarzyszenie Lubelskie-

go Obszaru Metropolitalnego. Uwagi i wnioski zgłoszone po dniu 14.09.2023 r. zostaną pozostawione bez rozpatrzenia. Zapraszamy również na otwarte spotkanie konsultacyjne, które odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego w Lublinie przy ul. Leszczyńskiego 14 (I piętro) w dniu **04.09.2023 r.** o godz. 10.00. Podczas spotkania omówione zostaną najważniejsze postanowienia Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030 wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko. Lubelski Obszar Metropolitalny (LOM) skupia 22 gminy: Bełżyce, Bychawę, Garbów, Glusk, Jabłonę, Jastków, Kamionkę, Konopnicę, Lubartów (Miasto), Lubartów (Gmina), Lublin, Łęczną, Mełgiew, Nałęczów, Niedrzwicę Dużą, Niemce, Piaski, Spiczyn, Strzyżewice, Świdnik, Wojciechów, Wólkę. We współpracy w ramach LOM zaangażowane są także 4 powiaty: lubelski, lubartowski, puławski oraz świdnicki.



Radzyń Podlaski urządza pałac. Ekspres do kawy i piec na liście

Radzyński ratusz urządza pałac Potockich. Szuka mebli, sprzętu elektronicznego, a nawet ekspresu do kawy

Remont tego największego zabytku miasta jeszcze trwa, ale urzędnicy już pomyśleli o jego zagospodarowaniu. W odnowionych wnętrzach mają się znaleźć m.in. kawiarnia, studio filmowe czy pracownia fotograficzna. Ale wszystko trzeba urządzić, dlatego ratusz rozpiął 40-stronicowe zamówienie na dostawę różnych sprzętów czy mebli. Na przykład do kawiarni potrzeba ekspresu do kawy i innych akcesoriów baristy, ale również grilla, toster czy specjalnego pieca. „Piec w prowadzonej kawiarni będzie służył, między innymi, do pieczenia, gotowania na parze, smażenia, blanszowania, odgrzewania i regeneracji różnego rodzaju dać lub potraw” – czytamy w dokumentach zamówienia. Do tego zamrażarki oraz zmywarki.

Do pracowni i galerii fotograficznej trzeba dostarczyć komputery, drukarki, oprogramowania do obróbki zdjęć, projektory czy lampy błyskowe. Na liście znalazł się



FOT. KAROL NIEWĘGOWSKI

też zestaw do fotografii bezcieniowej oraz produktywniej.

Podobnie w przypadku studia filmowego. Poszu-

kiwany jest głównie specjalistyczny sprzęt, m.in. kamery oraz aparatura do nagrywania lub powielania

obrazu wideo, a także greenbox.

Wpłynęło 10 ofert od zainteresowanych firm, ale

urzędnicy jeszcze nie wyłonili wykonawców. Wiadomo jedynie, że miasto chce na całe to wyposażenie

nie przeznaczyć ok 445 tys. zł.

Docelowo, kawiarnia znajdzie się na parterze pałacu. W korpusie głównym obiektu swoją siedzibę będą też mieli harcerze i klub seniora. Pojawia się tu również sale wystawowe czy koncertowe. – Chcemy by to miejsce żyło i służyło wielkiej kulturze – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek (PiS).

Poza tym, w obiekcie nadal swoje siedziby będą miały szkoła muzyczna oraz archiwum państwowe. Pałac to największy zabytek miasta, a prowadzone właśnie prace są historyczne, bo samorząd w 2021 roku pozyskał na ten cel 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. – Podjąłem rozmowy z urzędem marszałkowskim w sprawie dodatkowych środków. Istnieje szansa, choć sprawa nie jest przesądzona – przyznał niedawno burmistrz. Remont ma się zakończyć do końca tego roku.

(EB)

Samolot wylądował. Czeka na 100-lecie

BIAŁA PODLASKA PWS 26 już wylądował. A dokładnie replika samolotu produkowanego w Podlaskiej Wytwórni Samolotów stanęła właśnie na skarpie przy ulicy Łomaskiej.

Wszystko dlatego, że w tym roku przypada 100-lecie utworzenia wytwórni, a główne uroczystości zaplanowano na 16 września. Trzymetrowy samolot będzie jeszcze podświetlony, a obok znajdzie się ławeczka oraz tablica informacyjna. Wybór padł na PWS 26 nie bez powodu. – W białskiej wytwórni powstało ponad 300 takich maszyn, które przyniosły zakładowi znaczne dochody – tłumaczył wcześniej Franciszek Ostrowski, były lotnik i miejski radny, który zgłosił taki projekt do budżetu obywatelskiego.

Replikę zbudowali pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury



Replika samolotu już stoi

FOT. UM



z dyrektorem Ryszardem Dołęgą na czele.

Przez 16 lat swojego funkcjonowania fabryka wyprodukowała ponad 1400 statków powietrznych, w tym własne konstrukcje sygnowane znakiem PWS. – Zaprojektowany i produkowany w Białej Podlaskiej samolot cieszył się znakomitą opinią, przede wszystkim w wojsku, które było głównym odbiorcą, ale i u innych użytkowników. Wyprodukowanych zostało aż 320 takich maszyn – przypomina bialski oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, w którym działa Franciszek Ostrowski. Niestety, wybuch wojny i okres okupacji położył kres działalności PWS.

W Białej Podlaskiej jest też rondo Podlaskiej Wytwórni Samolotów, mural nawiązujący do lotnictwa oraz sala tradycji.

(EB)

Były prezes PGK: „Jestem niewinny”. Grozi mu 10 lat więzienia

PROCES Nie przyznaje się do winy – zakomunikował w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Zamościu Jarosław M., były prezes miejscowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oskarżony przez prokuraturę w Radomiu o nadużycie uprawnień, ustawienie wielomilionowego przetargu i narażenie spółki na straty. Poza nim na ławie oskarżonych zasiadły jeszcze cztery inne osoby



Anna Szewc

Na pierwszą rozprawę w tym procesie trzeba było czekać prawie 8 miesięcy od momentu, gdy pod koniec grudnia 2022 roku Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do zamojskiego sądu akt oskarżenia.

Jarosławowi M., kiedyś prezesowi PGK Zamość, dziś stojącemu na czele zarządu spółki z Lublina specjalizującej się w wytwarzaniu energii elektrycznej, postawiono w nim szereg zarzutów. 48-latek odpowiada m.in. za to, że jako szef PGK nadużył udzielonych mu uprawnień podczas przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej, rekultywację terenu i budowę drogi w Regionalnym Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu. Wygrała go firma spod Zamościa, mimo że jej oferta była o blisko 2 mln droższa od jedynej konkurencyjnej z Gdańska.

Dogadali się i przetarg ustawili?

Według śledczych z Mazowsza, Jarosław M. wszedł wtedy w 2016 roku w porozumienie z dwójką przedsię-

biorców z okolic Zamościa Piotrem S. (buduje m.in. farmy fotowoltaiczne) i jego siostrą Anną T. (m.in. projektuje ogrody).

Brat startował w przetargu, a firma siostra, na mocy umowy z PGK, opracowywała dokumentację techniczną inwestycji, w tym m.in. kosztorys inwestorski. Ten z kolei, zdaniem prokuratury, został zawyżony tak, by Piotr S. mógł osiągnąć zysk „wyraźnie większy niż przewidywany w tego typu robotach”.

Na dodatek, jak napisano w akcie oskarżenia, Piotr S. nie tylko znał kosztorys, więc wiedział, jaką ofertę złożyć, ale też został ten dokument na jego polecenie wykonany.

Jarosław M.: To nie ja, to on

Stając w poniedziałek przed sądem Jarosław M. stwierdził, że do niczego, co jest mu zarzucane się nie przyznaje.

Mówił o tym, że obejmując w 2016 roku rządy w zamojskim PGK zastał firmę, która nie była przygotowana do absorpcji środków zewnętrznych. Tymczasem on się na tym znał, bo tego rodzaju

To nie ja, to on – wielokrotnie powtarzał przed sądem Jarosław M. wskazując na swojego poprzednika

FOT. ANNA SZEWC

działalnością zajmował się m.in. pracując wcześniej zamojskim magistracie.

Mówił, że musiał zrehabilitować teren wysypiska w Dębowcu, a instalacja fotowoltaiczna była niezbędna, bo koszty energii zaczęły rosnąć. Dlatego zapadła decyzja o złożeniu wniosku o dotację na taką inwestycję w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości (zdaniem prokuratury z Radomia, prezes PGK wprowadzał jej pracowników w błąd starając się o dofinansowanie, bo zawyżył koszty).

Jarosław M. zapewniał, że Piotra S. nie znał. Miał się o tym przedsiębiorcy z branży fotowoltaicznej dowiedzieć od swojego poprzednika, wieloletniego prezesa PGK, a w 2016 dyrektora technicznego spółki.

– To on mi opowiadał, że widział farmę na zrehabilito-

wanym terenie w Tomaszowie Lubelskim i to on zainicjował spotkanie nas trzech w moim gabinecie – zapewniał Jarosław M.

M. twierdził również, że to właśnie były prezes później pilotował już później całą inwestycję, m.in. również wybór firmy Anny T. do opracowania dokumentacji. – Gdybym wiedział, że to jest siostra Piotra S. na podpisaniu z nią umowy bym się nie zdecydował – zarzekał się Jarosław M.

W swoich wyjaśnieniach, a także odpowiadając na pytania sędzi Beaty Krzysztofiak oraz prokurator Anny Majchrzak-Szczepanowskiej wielokrotnie podkreślał, że to właśnie jego poprzednik, utrzymywał kontakty z przedsiębiorcami, a nawet „nanosił sam” zmiany w kosztorysie.

Dłaczego jednak nie wybrano oferty po prostu dużo tańszej, a według śledczych z Radomia odpowiadającej realiom rynkowym?

– Została przez komisję przetargową uznana za za mało niską i dlatego odrzucona, m.in. po konsultacjach z biegłym z zakresu budow-

nictwa. Firma z Gdańska się od tej decyzji nie odwołała, choć miała do tego prawo – podkreślał przed sądem Jarosław M.

Ostatecznie firma Piotra S. instalacji fotowoltaicznej w Dębowcu nie zbudowała, bo PGK nie dostało na to dotacji z LAWPU (inwestycję zrealizowano dopiero niedawno z nową prezes PGK), ale teren zrehabilitowany został i droga powstała. Według Prokuratury Okręgowej w Radomiu, zamojskie PGK za te zadania przeplaciło ok. 200 tys. zł.

Za przekroczenie uprawnień Jarosławowi M. grozi do 10 lat więzienia. W procesie odpowiadają także Piotr S. i Anna T. Kara z jaką muszą się liczyć to 3 lata pozbawienia wolności. Wśród oskarżonych jest też przedsiębiorca, który wystawił referencje Piotrowi S., co miało wpływ na to, że ten wygrał przetarg. Według prokuratury, Henryk R. poświadczyl nieprawdę w dokumentach. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Piąty oskarżony

W akcie oskarżenia byłemu prezesowi PGK prokuratura z Radomia zarzuciła

również wydawanie podwładnym poleceń poświadczania nieprawdy w dokumentach (przestępstwo zagrożone karą do 8 lat więzienia), bo jak ustalono, od 31 stycznia 2018 roku do 31 maja 2019 Zakład Transportu Odpadów działający w strukturach PGK wystawił 17 faktur ujmując w nich wywiezienie 78 kontenerów z odpadami z terenu giełdy w podzamojskim Mokrem, podczas gdy w rzeczywistości wywieziono ich 251. Według wyliczeń, PGK straciło na tym kilka tysięcy złotych. W związku z tym wątkiem, wśród oskarżonych znalazł się również Ireneusz G., ówczesny kierownik ZTO, dziś pracownik spółki i radny miejski Zamościa.

Tę kwestię, składając wyjaśnienia przed sądem, Jarosław M. tłumaczył „nieporozumieniem” i faktem, że pracownicy niewłaściwie zrozumieli zasady fakturowania, których podstawą było porozumienie zawarte między nim, a przedsiębiorcą odpowiedzialnym za wywóz odpadów z organizowanych co niedzielę giełd na lotnisku w Mokrem.

Glinki zapraszają



W Gminie Włodawa powstało kolejne ogólnodostępne miejsce wypoczynku i rekreacji.

W ramach zagospodarowania terenu rekreacyjnego jeziora Glinki powstał plac zabaw dla dzieci oraz strefa rekreacji, w tym stoły piknikowe, palenisko i leżaki. W ten sposób zostało stworzone miejsce do rodzinnego wypoczynku i aktywnego spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu.

Inwestycja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania 19. „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, Poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Zapraszamy serdecznie do rodzinnego i turystycznego korzystania z ogólnodostępnego miejsca wypoczynku!

- Cieszymy się, że kolejne miejsce w naszym regionie jest bardziej atrakcyjne dla mieszkańców i turystów. Jezioro Glinki staje się coraz chętniej wybieranym miejscem do rekreacji. Od tego roku na tym zbiorniku pojawiły się również rowerki wodne. Dlatego nasza inwestycja poprawia atrakcyjność tego miejsca i sprawia, że można wypoczywać w komfortowym otoczeniu – informuje Wójt Gminy Włodawa, Dariusz Semeniuk.

KONRAD KOWALSKI



PODPIS DO ZDJEĆ: FOT. GMINA WŁODAWA

W Jarczowie mają czym gasić

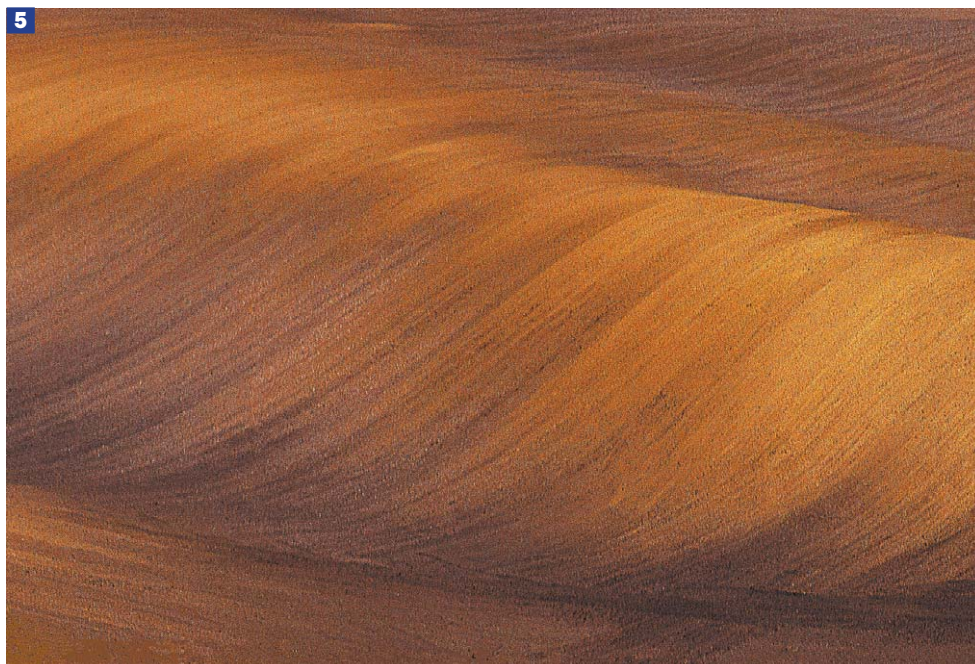


Pierwszy nowy wóz strażacki w prawie 100-letniej historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Jarczowie stał się okazją do uroczystego poświęcenia.

Wśród słów uznania i gratulacji padło wiele miłych słów o samej jednostce OSP w Jarczowie. Należy podkreślić, że w ciągu prawie stuletniej historii jednostki jest to pierwszy nowy wóz strażacki. Koszt zakupu to około 1 200 000 złotych, a producentem wozu Volvo FL 4x4 GBA 3/16 jest częstochowska firma Bocar.



Skadrowane ulotne chwile



Aż 614 zdjęć wykonanych przez 216 autorów nadesłano na IX Zamojski Przegląd Fotografii. I nagrodę i złoty medal Fotoklubu RP zdobyła Zuzanna Folek z Pszczyny za „Shadow of woman” [1].

II nagroda i srebrny medal Fotoklubu RP przypadł Pawłowi Ferencowi z Nowego Sącza (praca „Kapliczka”) [2], a III nagroda i brąz Jolancie Bagińskiej z Kraśnika za „Droga 2” [3].

Jury pod przewodnictwem Stanisława Orłowskiego, członka Honorowego Fotoklubu RP i ZPAF przyznało dwa równorzędne wyróżnienia dla Marka Nasiadki z Kraśnika za „Fale Roztocza” [4] i Rafała Gołuszki z Palafrugell w Hiszpanii za pracę „Costa Brava” [5].

Do galerii pokonkursowej zakwalifikowano prace 69 autorów:

Maryla Adamek (Bielsko-Biała) - „We Śnie”
Andrzej Alicki (Białystok) - „Nad morzem”

Henryk Andrzejewski (Zamość) - „Zwierzyńiec”

Urszula Ferenc (Nowy Sącz) - „Wiosna na Słowacji”

Artur Gawin (Kraków) - „Linia”

Elżbieta Gnyp (Zamość) - „Kurtyna”

Beata Gałan-Smół (Krynice) - „Ostatni mohikanin”

Piotr Gołębiowski (Lublin) - „Żużel”

Radomir Gomółka (Kraków) - „Młoda krew”

Wiesław Górski (Lelis) - „Poławiacz mgły”

Klaudia Grzebielska (Myśliszewice) - „Niepokój”

Łukasz Gurdak (Mielec) - „Marek Hasso-Agopsowicz (Olsztyn) - „Ulice Chin jakich już nie ma - 1979 r.”

Wiesław Jabłoński (Zamość) - „Mirów”

Janusz Kapecki (Szczecznyszyn) - „Pasma Roztocza”

Waldemar Kasprzycz (Zamość) - „Pastele”

Stefan Kasprzyk (Gorzów Wielkopolski) - „Kapłanka światła”

Michał Kawa (Częstochowa) - „Pokolenia 2”

Krystian Kot (Zamość) - „Pustynia i”

Cezary Kowalczyk (Lublin) - „Paulina”

Justyna Książek (Radecznica) - „Szturm Twierdzy Zamość”

Stefan Kucheriawy (Lwów) - „Osoba w mieście”

Piotr Kulbat (Krynica Zdrój) - „Przed zachodem”

Angela Kuzmenko-Stepanivna (Kijów) - „Anna Kwiatkowska (Zamość) - „Gęba w błocie, świat w kolorach”

Elżbieta Lasota (Bełżec) - „W stronę lasu”

Leonid Lavryk (Kijów) - „Poranek”

Waldemar Leszczyński (Zamość) - „Podróże”

Mariusz Lewandowski (Brwinów) - „U dziadków na wsi”

Grzegorz Lizakowski (Mielec) - „Okazanie”

Agnieszka Lubecka (Białystok) - „Chłód”



Małgorzata Łastówka (Zamość) - „Bitwa nad Bugiem”

Krzysztof Madej (Tarnów) - „Dorota Michałowska (Ostrówek) - „Podróż nieskończona”

Palina Mikhailouskaya (Kraków) - „Spacer”

Yasser Alla Mobarak (Egipt) - „Katarzyna Olkowska (Ostrówka) - „Poranek”

Olga Orlova (Kharkiv) - „Ancient history”

Alina Ostasz (Zamość) - „Aperta ianua,”

Grzegorz Pawlak (Lublin) - „Wrocław”

Małgorzata Pawelczyk (Białystok) - „Powrót”

Marcin Pech (Dębno) - „Rybacy”

Krzysztof Peszko (Jarosław) - „Sportretowany”

Agnieszka Piekarska (Mielec) - „Zapomnienie”

Zbigniew Piotrowski (Gdynia) - „Sen o matce-matka o wolności”

Weronika Prokopczuk (Lublin) - „Mirosław Pruchnicki (Trójczyce) - „Łowca świtów”

Bogusław Pupiec (Zamość) - „Karnawał”

Bogdan Rębisz (Zamość) - „Pasma”

Robert Rusinek (Zamość) - „Michał Rybczyński (Wawrów) - „Islandzki wrak (3)”

Katarzyna Sachajko (Zamość) - „We mgłę”

Piotr Sadoczyński (Wałbrzych) - „Świątek”

Ewa Sierokosz (Sandomierz) - „W tłumie”

Małgorzata Sikora (Tarnów) - „Odłot”

Joanna Sołtysik (Dąbrowa Górnicza) - „Wielka sztuka w małej wiosce-Arras”

Wiktoria Sorochuk (Malbork) - „Pasja życia”

Jakub Sosnowski (Łódź) - „Oczekiwanie”

Agnieszka Tomiczek (Bielsko Biała) - „Wszecobecna cisza”

Jarosław Tulikowski (Chełm) - „Okna”

Małgorzata Wołoszyn (Zamość) - „Ulotność”

Leszek Węgachiewicz (Zamość) - „Bliki 1”

Katarzyna Zawadzka (Kielce) - „Schody”

Mariusz Zub (Zamość) - „Otwarcie wystawy i wręczenie medali i nagród w Zamojskim Domu Kultury przy ul. Partyzantów 13 zaplanowano na 14 września na godz. 17.00.

Rana serca wołają Inne spojrzenie

Poprzez rosyjską agresję i ludobójstwo na Ukrainie, Polacy i Ukraińcy rozumieją - jak powiedział znakomity Jerzy Giedroyc - że m

Waldemar Piasecki

Co Pan czuje słysząc określenie zbrodni wołyńskiej?

Czuję dojmujący i rozdzierający ból tysięcy Polaków, których bliscy stracili życie w tej masakrze. Chcę ten ból odczuwać, nie zamierzam się go pozbywać.

Dlaczego doszło do tamtych tragicznych wydarzeń? Co było źródłem nienawiści, która wydała tak tragiczne żniwo?

Nie ma prostej odpowiedzi. Początki konfliktów między Polakami a Ukraińcami sięgają połowy XIX wieku czyli czasu, kiedy budziła się świadomość narodowa chłopów obu narodów. Stosunki polsko-ukraińskie zostały dodatkowo skonfliktowane od końca pierwszej wojny, a zaogniły się po decyzji Rady Ambasadorów, instytucji wyłonionej po Konferencji Pokojowej w Paryżu, o autonomii ukraińskiej we Wschodniej Galicji w ramach Polski, której Ukraińcy nie dostali. Nie zrealizowano także obietnicy dwujęzycznego, polsko-ukraińskiego szkolnictwa. Na Wołyniu prowadzone było intensywne osadnictwo polskie mające zmienić strukturę demograficzną tych ziem. **NASTĄPIŁA RADYKALIZACJA POSTAW UKRAIŃSKICH ZWŁASZCZA WŚRÓD MŁODYCH I W DALSZYM PLANIE ZAOWOCOWAŁA AKCJAMI TERRORYSTYCZNYM.** Polski reżim od

powiedział Berezę Kartuską i represjami. Ale wszystkie te czynniki, jakkolwiek zapalne, nie doprowadziłyby do masowego zabijania. To się stało dopiero podczas wojny, która przerwała byt państwa polskiego w wyniku zmywy hitlerowsko-sowieckiej, ale równocześnie dała Ukraińcom nadzieję na państwowość. Zamieniła Ukrainę i Polskę w pola śmierci między Niemcami a Sowietami. Kiedy przemoc i brutalność stała się powszechna, kiedy Polacy i Ukraińcy pielęgnowali niezdolność i wykluczając się wzajemnie państwowości i narodu na tym samym terytorium, przemoc między polskimi i ukraińskimi bo-



jownikami i chłopami stała się nieunikniona. Chciałbym zwrócić uwagę na aspekt niekoniecznie wystarczająco brany pod uwagę. Taki mianowicie, że stanęły przeciw sobie populacje chłopskie obu stron, które tę samą ziemię uważały za swoją. Niezgodne wizje polityczne, niezgodne interesy i wojna łączyły się, generując krwawą przemoc. Tak działo się na całym świecie w przypadku wojen chłopskich. Niestety, międzyetniczne wojny chłopskie charakterystyczne dla dużej części świata zawsze były niezwykle brutalne. Proszę nie odbierać tej uwagi za jakąkolwiek próbę relatywizacji, a tylko za konstatację historyczną.

Na ogół uważa się, że decyzję o rzezi Polaków rozpoczętej 11 lipca 1943 roku **PODJAŁ DMYTRO KLACZKIWSKI** używający pseudonimu „Kłym Sawur”, ale nie było w tej kwestii poparcie wszystkich sił ukraińskich. **TARAS BOROWEĆ („TARAS BULBA”) OTWARCIE POTĘPIAŁ ZBRODNIĘ NA POLAKACH** i innych mniejszościach narodowych i pytał jak można podporządkować się przywództwu, które „budowę państwa rozpoczyna od wyrzynania

mniejszości narodowych i obłędnego palenia ich domostw”? Ukraina ma bardziej groźnych wrogów, niż Polacy. [...] Naród polski tak czy inaczej istnieje, i jak długo będzie on w tej samej niewoli, co i my, tak długo w następstwie okoliczności będzie on nie naszym wrogiem, a sojusznikiem. [...] Dziś, zamiast wzajemnego wyrzynania się, musimy montować jeden front wszystkich narodów zniewolonych przeciwko okupantom, a nie tworzyć sobie zbędne fronty. I akurat dlatego gestapo i NKWD tego sojuszu zniewolonych narodów boją się, dlatego też napuszczają jeden naród na drugi i tumanem nowych idei rozbijają narody, dzieląc je na wrogów politycznych”.

Czy podziela Pan pogląd sowieckiego i niemieckiego wpływu zewnętrznego na rzeź wołyńską?

Z pewnością w niemieckim i sowieckim interesie było wyprodukować maksymalny poziom wrogości i nienawiści między Polakami i Ukraińcami, aby zmniejszyć ich zdolności do stawiania oporu niemieckiemu i sowieckiemu imperializmowi. I istnieją dowody na to, że zarówno Niemcy, jak i Rosjanie pró-



bowali zwiększyć nienawiść polsko-ukraińską. To powiedział, trzeba pamiętać, że wrogość już istniała przedtem.

Co do Klaczkiwskiego („Sawura”), wydaje się, że by był siłą napędową ataków narodowych w rejonie który kontrolował.

DMYTRO KLACZKIWSKI („KŁYM SAWUR”)

Ale w ukraińskim obozie narodowym były wielkie podziały i debaty na temat czy go popierać czy potępić. Innymi słowami, ataki na Polaków nie były wynikiem strategicznej polityki kierowanej ideologicznie, opartej na nienawiści do Polaków. Raczej były produktem złośliwych, rozbiłających narody, dzielących je na wrogów politycznych, które rozprzestrzeniały się, czasami intencjonalnie, często spontanicznie, i których cel był polityczny – państwowość ukraińska. Taka jednak drogę potępiał Taras Borowец („Bulba”) i nie tylko on.

TARAS BOROWEĆ („BULBA”)

Czy możliwe jest ustalenie liczby ofiar tamtych wydarzeń po stronie polskiej i ukraińskiej? Po obu stronach padają duże liczby od razu kwestionowane przez tę

drugą...

Poważni badacze naukowci umieszczają liczbę polskich ofiar na między 30 tysięcy a 75 tysięcy. Zaś liczbę ukraińskich oceniają na jedną-trzecią liczby ofiar polskich. To naturalnie tylko przybliżenia. Czy można uzyskać bardziej precyzyjne liczby? Z pomocą mogą przyjść demografowie, skoro historycy badający oficjalne i nieoficjalne dokumenty dostarczające konkretnych, możliwych do weryfikacji dowód o wypadkach mogą się opierać tylko na nich. Ważne jest, aby szacunki ocalałych były tylko uzupełniające, ponieważ ocaleni rzadko mają możliwość dokładnego ustalenia liczb.

Czy jest możliwe uznanie przez obie strony prostego faktu moralnego, że w obliczu śmierci wszystkie ofiary są równe? Czy też jedne ofiary pozostaną już na zawsze „tragiczniejsze” od drugich?

Z moralnego punktu widzenia każda śmierć każdego człowieka to tragedia. I najlepiej aby zarówno Polacy, jak i Ukraińcy uczynili takie założenie jako podstawowe dyskutując o swoich relacjach. Powszechna jest jednak tendencja do cenienia śmierci

swoich przyjaciół i krewnych wyżej niż sąsiadów. To niekoniecznie jest złe, jeśli czuje się empatię z bliskimi I też oplakuje się ich straty. W sprawie polsko-ukraińskiej, jak w każdych takich przypadkach, ważne jest, aby politycy od tych wspomnień byli jak najdalej. Niech ludzie boją i dyskutują, niech naukowcy boją i dyskutują. Jeśli te kwestie zostaną upolitycznione, bardzo trudno zobaczyć je bardziej lub mniej obiektywnie. A tylko politycznie.

Od odzyskania niepodległości przez Ukrainę, jej kolejni prezydenci wraz z polskimi prezydentami podejmują wysiłki rekonsyliacji wokół tragicznych wydarzeń 1943 roku. Czy przyniosły one jakiś rezultat? Krok we wzajemnym kierunku?

Rozpoczęło to dialog, i tylko to jest bardzo ważne. Ponadto młodzi Ukraińcy wiedzą teraz o Wołyniu. A będąc młodymi i nie mającymi bezpośredniego kontaktu z tragedią, mogą dużo łatwiej podejść do tematu bez barier emocjonalnych. Niestety, nie pomaga zdefiniowanie mordu jako ludobójstwa przez Sejm RP, bo przesuwając debatę od tego, kto co zrobił, komu i dlaczego na pytanie czy to było ludobójstwo czy nie. Osobiście mam wątpliwości. W ludobójstwach jedną stroną niszczy drugą bez ponoszenia strat. W wojnach chłopskich obie strony mają ofiary. **HEROIZACJA PRZEZ STRONĘ UKRAIŃSKĄ BANDERY TEŻ NIE POMOGŁA.** W obu przypadkach sprawy skomplikowały się po zaangażowaniu polityków starających się „wiedzieć lepiej” niż historycy czy nawet mieszkańcy Wołynia. Czy trwający obecnie najazd Ukrainy przez faszystowską Rosję sprzyja wyrażanym wobec Zeleńskiego oczekiwaniom przeproszenia za rzeź wołyńską? Jak takie przeprosiny powinny wyglądać i kiedy nastąpić?

Rosyjska inwazja ułatwia Zeleńskiemu przeproszenie, bo polska okazała się niesia-

ąca o pojednanie. nie na Wołyń

muszą być razem, albo rozleć się - **ROZMOWA** z profesorem ALEXANDREM J. MOTYLEM, znanym amerykańskim politologiem



mowitym partnerem i przyjacielem Ukrainy w wojnie. Z drugiej strony wojna uczyniła z Bandera ruch narodowy jeszcze bardziej bohaterskim i heroicznym w oczach wielu Ukraińców. To mówiąc, Zeleński mógłby skorzystać z nadchodzących upamiętnień i po prostu stwierdzić, że „Ukraina przeprasza za antypolskie zbrodnie popełnione przez Ukraińców w 1943 na Wołyń”. To będzie uczciwe i doładne. Mógł również dodać, że „Ukraina ma nadzieję żyć z Polską w wiecznej przyjaźni i braterstwie oraz będzie czynić wszystko, aby w przyszłości jakkolwiek wzajemną przemoc stała się niemożliwą”.

Czy jest możliwe zbliżenie stanowisk w postrzeganiu historii? Na przykład tego, kim był Stefan Bandera? Jest ogromna różnica pomiędzy określeniem go mianem bohatera narodowego, a zbrodniarza. Podobnie roli UPA, jako armii walczącej o wolność,

Pomnik wołyński na krakowskim cmentarzu rakowickim i nasz rozmówca. Foto: Archiwum IPN/Archiwum prywatne

a organizacji zbrodniczej ludobójczo? Czy jest możliwe, że jedna strona, zachowując swoje poglądy, jest w stanie zrozumieć lub tylko starać się zrozumieć poglądy drugiej strony?

Teoretycznie możliwe jest, by obie strony zgodnie zgodziły się na... **NIEZGODĘ W KWESTII BANDERY I PRZESTAŁY WYMAGAĆ OD SIEBIE NAWZAJEM PRZYJĘCIA WERSJI JEDNEJ ZE STRON.** To jest jedyny racjonalny proces. To się dzieje cały czas, ale ten proces wymaga czasu. W miarę jak życie toczy się dalej i pojawiają się nowe wydarzenia, kryzysy, problemy i możliwości, przeszłość cofa się i ostatecznie staje się mniej ważna, zwłaszcza jeśli odgrywa mniejszą rolę w kształtowaniu tożsamości

narodowej. Kto mógł sobie wyobrazić, że Polska i Ukraina zostaną przyjaciółmi i sojusznikami? A jednak tak się stało, bo okoliczności okazały się silniejsze niż resentymenty i wspomnienia. To samo stanie się z Dmowskim, Bandera, UPA i AK, zwłaszcza jeśli zarówno Polska, jak i Ukraina czują się bezpiecznie i dlatego mogą spokojnie rozmawiać o bolesnych wydarzeniach z przeszłości i myśleć o jeszcze lepszej przyszłości. Takie rezultaty będą ukraińsko-polskim zwycięstwem nad Rosją Putina. **Polska i Ukraina muszą wreszcie odpowiedzieć nawzajem przebaczeniem i prosimy o przebaczenie – mówił 3 Maja br. na Jasnej Górze przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki. Czy wyobraża Pan sobie, że takie słowa mogą wspólnie wypowiedzieć prezydenci Polski i Ukrainy bez obawy reakcji społecznych i konsekwencji**

Prof. Alexander J. Motyl jest jednym z najwybitniejszych amerykańskich politologów, sowietologów i specjalistów od tematyki ukraińskiej. Zajmuje się ponadto zagadnieniami nacjonalizmu, rewolucji i imperiów. Jest jednym z najbardziej znanych Amerykanów pochodzenia ukraińskiego. Urodził się w Nowym Jorku w pochodzącej ze Lwowa rodzinie ukraińskiej, której udało się wyostać ze Związku Sowieckiego. Ukończył elitarną jezuicką Regis High School na Manhattanie i studia historyczne w Columbia University (1975) i tam też się doktoryzował z nauk politycznych (1984). Wykładał na uniwersytetach Columbia, Lehigh i Harvardzie, a obecnie jest profesorem nauk politycznych na Rutgers University w Newarku. Jest autorem wielu książek oraz poetą i artystą malarzem.

politycznych w swoich krajach?

Mogą to zrobić silni przywódcy-wizjonerzy. Zeleński z pewnością ma popularność i legitymację, by umożliwić mu zrobienie takiego kroku. Nie jestem pewny czy Duda jest w takiej samej sytuacji. Być może polski prezydent i siła polityczna, która go wyniosła do władzy powinni najpierw wygrać wybory, a dopiero potem zrobić taki ruch. **BIORĄC POD UWAGĘ, ŻE ROSJA BĘDZIE PRZEZ WIELE LAT DĄŻYĆ DO Opanowania POLSKI I UKRAINY,** obaj prezydenci zawsze mogą wyjaśnić, że takie złożenie jest konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa, solidarności i przetrwania Polski i Ukrainy. **Czy wzajemna tragiczna część historii Polski i Ukrainy nie jest klasycznym przykładem konfliktu moralności i polityki?**

Polska i Ukraina absolutnie są tego przykładem.. Jak napisał Max Weber, politycy muszą być pragmatyczni oraz być chętni i gotowi do robienia rzeczy zgodnych z moralnością. Zarówno Polacy i Ukraińcy realizowali swoje interesy geopolityczne w latach 1920-1940, i robili to na sposób wszystkich innych strategicznie zorientowanych polityków: bezwzględnie i bez szacunku dla moralności. Na szczęście, dziś, w świetle wojny rosyjskiej, moralność i strategia zgodne są dla obu stron. **Jak odbiera Pan wystąpienie w polskim Sejmie przewodniczącego ukraińskiego Parlamentu Rusłana Stefańczyka? Czy Polska i Ukraina zdadzą ten egzamin?**

Wspomniany Rusłan Stefańczyk mówił m.in. „Wszystkim potomkom ofiar składam wyrazy współczucia i wdzięczności za podtrzymywanie światłej pamięci o swoich przodkach. Pamięci, która nie wzywa do

zemsty i nienawiści, ale służy jako ostrzeżenie, że coś takiego nigdy więcej nie powtórzy się między naszymi narodami. [...] Każde życie jest równie cenne, niezależnie od narodowości, płci, rasy czy religii. Z tą świadomością będziemy współpracować z wami, drodzy polscy przyjaciele, akceptując prawdę bez względu na to, jak bolesna może ona być. Razem musimy zdać ten niełatwy, ale niezbędny egzamin, aby formuła „przebaczymy i prosimy o przebaczenie” – uzyskała sens i praktyczny wymiar. [...] Będziemy z wami współpracować nad tym, byśmy zaakceptowali prawdę bez względu na to, jaka ona będzie. Razem musimy zdać ten niełatwy egzamin”

To było ważne i poruszające przemówienie, które dotyczyło wszystkich właściwych punktów. Jestem optymistyczny, że zarówno Polska, jak i Ukraina spróbują zadaniu i wyzwaniu pojednania. Popróż rosyjską agresję i ludobójstwo na Ukrainie, Polacy i Ukraińcy rozumieją - jak powiedział znakomity Jerzy Giedroyc - że muszą być razem, albo rozleć się. Teraz jest idealny czas, aby przełamać psychologiczne i emocjonalne bariery i osiągnąć jakiś spokój. Po wojnie sprawy będą bardziej skomplikowane, bardziej polityczne, jak zawsze... Dlatego trzeba wykorzystać czas, jaki mamy dziś. I który już się nie powtórzy. Dziękuję za rozmowę.



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

096423L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
81 381 20 12, 517-304-181

087923L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działki
budowlane WZ 2022
zabudowa jednorodzinne
woda, prąd . Stara Wieś
Gmina Borki Radzyńskie ,
4km od S-19 Tel.
693068407

098923L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania. tel. 503 034
634.

103423L01.A



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4479

USŁUGI

TAPICER samocho-
dowo-meblowy tel.
601 794 525, email:
tapicer@car-meb.
com

095223L01.A

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

095423L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

094123L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

101423L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; BEZPŁATNE
PROTEZY zębowe bez kolejki
w ramach NFZ, ul. Staszica 8,
Lublin, tel. 603-593-654

094423L01.A

ZIELARZ medycyny chińskiej -
akupunkturzysta. Telefon
605 555 594

094723L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



dziennik
WSCHODNI.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce**

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
☎ 81 46 26 966

Intensywny czas

KOLARSTWO

Miniony tydzień obfitował w kryteria uliczne, rozgrywane na szosach Mazowsza. Błyszczeli w nich zawodnicy Pogoni Mostostal Puławy

Wszystko zaczęło się od zmagania w Wyszkowie, gdzie Kacper Bartkowski zajął trzecie miejsce. Młody puławianin zgromadził 10 pkt i w kategorii orlik przegrał tylko z Maksymilianem Radoszem z HRE Mazowsze Serce Polski. Sukces w elicie odniósł Dariusz Kołakowski z TTS Coach/Spica Solutions. Warto też wspomnieć o 6 lokacie innego zawodnika Pogoni, Filipa Biernackiego, który jednocześnie był piątym orlikiem rywalizacji.

Dzień później peleton przeniósł się do Płońska. Mimo zmiany trasy kolejność na podium była identyczna jak w Wyszkowie, co oznaczało kolejne trzecie miejsce dla Bartkowskiego. Siódmy w elicie, a 6 w orlikach był Biernacki.

W Nowym Dworze Mazowieckim Biernackiemu poszło już dużo gorzej, bo finiszował na 6 pozycji. Co ciekawe, trzecie zwycięstwo z rzędu odniósł Kołakowski.

Popisem puławian były piątkowe zmagania w Legionowie. Wprawdzie końcowy sukces odniósł Adam Stachowiak z HRE Mazowsze Serce Polski, to tuż za nim rywalizację zakończyli Bartkowski oraz inny kolarz Pogoni, Marcin Zarebski. Warto wspomnieć, że w kategorii orlików puławianie zajęli całe podium – wygrał Bartkowski, a obok niego „na pudle” stanęli Biernacki oraz Karol Kusy.

W sobotę w Pułtusku było już mniej kolorowo, a najlepszym wynikiem zawodników Pogoni było czwarte miejsce Zarebskiego. Triumf końcowy przypadł w udziale Maksymilianowi Radoszowi.

Koniec serii kryteriów nastąpił w niedzielę w Radzyminie, gdzie wygrał Szymon Ptak z TC Chrobry Głogów/Scott. Szczęśliwy z tej podwarszawskiej miejscowości wyjeżdżał Bartkowski, który stanął na najniższym stopniu podium. Jego wynik dał mu również drugie miejsce w kategorii orlików.

KAMIL KOZIOL

To będzie mecz z podtekstami

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock po dwóch kolejkach ma na koncie cztery punkty. Przed ekipą Fabiana Cioka jednak najważniejsze starcie sezonu – mecz z Sygnałem Lublin (sobota, godz. 18)

Kamil Kozioł

Pewnie w innych okolicznościach ta rywalizacja nie budziłaby takich emocji. Cieniem na niej kładą się jednak wydarzenia z ostatniej kolejki poprzedniego sezonu. Mecz pomiędzy obiema ekipami, który był rozgrywany w Kocku, został bowiem przerwany tuż przed końcem z powodu olbrzymiej awantury, która wybuchła na murawie. Przy stanie 3:2 dla Polesia Damian Karaś sfaułował jednego z zawodników gospodarzy. Nie był to szczególnie brutalny faul, ale stał się punktem zapalnym, który spowodował kosmiczne zamieszanie.

Na murawie pojawili się zawodnicy obu ekip, którzy nie żalowali sobie gorzkich słów. Ostatecznie LZPN nie przyznał nikomu punktów za to spotkanie, a dodatkowo Polesie pierwsze dwa domowe mecze obecnego sezonu musi rozgrywać przy pustych trybunach.

– Do tego Arkadiusz Golda otrzymał 5 spotkań zawieszenia. To zamieszanie nie było potrzebne. Nie patrzmy wstecz, staramy się myśleć pozytywnie. Do meczu z Sygnałem przygotowujemy się jak do każdej innej rywalizacji – mówi Fabian Ciok.

Opiekun Polesia może być zadowolony z początku sezo-



Polesie po dwóch kolejkach nowego sezonu ma na koncie cztery punkty

FOT. POLESIE KOCK/FACEBOOK

nu. Piłkarze z Kocka najpierw ograli na wyjeździe 2:0 Stal II Kraśnik, a kilka dni później podzielili się punktami z Sokołem Konopnica. Pewnym minusem pierwszych tygodni nowej kampanii jest odpadnięcie z rozgrywek Pucharu Polski, gdzie po rozgromieniu Wisły Józefów, przysłała niespodziewana porażka z A-klasową Wiarą Łęczna.

– Rozgrywki Pucharu Polski traktowałem jak sparingi. Mecz w Łęcznej odbywał się niedługo przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych, a do tego rozgrywaliśmy go na sztucznej murawie, więc nie robiliśmy z tego wyniku wielkiej tragedii. Aby osiągnąć sukces

w rozgrywkach Pucharu Polski trzeba dysponować szeroką kadrą. U nas natomiast jest sporo młodzieży i lokalnych zawodników, dlatego zdajemy sobie sprawę, że ciężko byłoby nam rywalizować z ekipami z IV czy III ligi – dodaje szkoleniowiec Polesia.

Zespół z Kocka w lecie przeprowadził kilka ciekawych ruchów. W tym gronie trzeba wymienić przede wszystkim Crispena Munashe Chikowondo. Pomocnik z Zim-

babwe pokazał się z dobrej strony w barwach Sokoła Konopnica. Teraz w Kocku chce wykonać kolejny krok w swojej karierze. Nowymi piłkarzami też są chociażby były gracz Orląt Łuków Dawid Kuźma, a także Michał Przekaziński, który w przeszłości zakładał koszulkę rezerw Orląt Radzyń Podlaski. Mimo tych wzmocnień szkoleniowiec unika tematu walki o awans do IV ligi. – Nie myślimy o tym. Znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, że nie dysponujemy budżetem, który uprawnia nas do walki w IV lidzie. Celem na ten sezon jest zajęcie miejsca w czołowej szóstce – kończy Fabian Ciok.

Unia wróciła zwycięska

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH KKP Unia

Lublin rozpoczęła sezon od zwycięstwa i jest liderem rozgrywek

Podopieczne Dominiki Przewłoki na inaugurację musiały wybrać się do Kolbuszowej Dolnej, gdzie zmierzyły się z miejscowym Sokołem. Lublinianki wróciły do domów bardzo zadowolone, bo odniosły przekonujące zwycięstwo 4:2. Bohaterką meczu była Marta Kazaneczka. Kapitan Unii skompletowała hat-tricka. Dwie bramki zdobyła w pierwszej połowie. Lublinianki jednak w drugiej części meczu straciły prowadzenie. Na szczęście ostatnie słowo należało do Unii. Najpierw do siatki ponownie trafiła Kazaneczka, a wynik ustaliła Julia Szerszeń.

Ważny dzień przeżywał MOSiR Lubartów. Beniaminek II ligi w pierwszej kolejce podejmował AZS UJ II Kraków. Lubartowska ekipa przed spotkaniem otrzymała przed pierwszym gwizdkiem od Zbigniewa Bartnika, prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, pamiątkowy puchar za awans na ten poziom rozgrywkowy. Po pierwszej połowie w Lubartowie zresztą panowały szampańskie nastroje, bo MOSiR prowadził po trafieniu Katarzyny Kot. Korzystnego wyniku nie udało się dowieźć do końcowego gwizdka, bo po zmianie stron gole dla krakowianek zdobywały Wiktoria Porosło i Urszula Cap. Ta druga decydujący cios zadała w 88 min.

W kolejnej kolejce oba kluby z naszego regionu zagrają na wyjeździe. Unia wyjeżdża na mecz z PTC Pabianice, a MOSiR zmierzy się z rezerwami KKS Czarni Sosnowiec.

(KK)

Premierowa wygrana

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin rozpoczął sparingowe granie. „Czerwono-czarni” wygrali z Dzikami Warszawa

Start wystąpił w Warszawie w bardzo okrojonym składzie, ponieważ skład zespołu jest nadal kompletowany. To zestawienie „czerwono-czarnych” jednak jak na ten moment przygotowań prezentowało się bardzo obiecująco. O wyniku przesądziła bardzo dobra postawa Startu w czwartej kwarcie. Warto jednak zaznaczyć, że Dzikie miały rzut na dogrywkę, ale zmarnował go Emmanuel Little. W lubelskim zespole najlepiej spisał się Tomislav Gabrić. Chorwat zdobył 18

pkt, z czego aż 12 po rzutach trzypunktowych. Niezłe zagrał też debiutujący w Startcie Jakub Karolak. Syn jednej z legend lubelskiej koszykówki, Piotra Karolaka, zdobył 13 pkt.

– Wynik nie był dla nas najważniejszy. Traktowaliśmy ten sparing jako kolejną jednostkę treningową. Jak wiemy, mamy jeszcze małą rotację i do dyspozycji było ośmiu zawodników, ale każdy z nich dał z siebie sto procent. Jestem z tego bardzo zadowolony, bo pokazali zaangażowanie, duży charakter i walczyli do samego

końca jako drużyna. Niezależnie od tego, czy gracze byli na parkiecie, czy na ławce, to okazali wielkie wsparcie. Podobną mi się energia wszystkich chłopaków i na pewno jest to coś, co nas wyróżniało w tym spotkaniu – powiedział Marcin Woźniak, asystent Artura Gronka.

Szkoleniowiec dodał także, że przed drużyną jeszcze sporo pracy. – Oczywiście, popełniliśmy dużo błędów, ale to normalne na obecnym etapie okresu przygotowawczego. Musimy jeszcze poprawić bardzo wiele elementów

i mamy dobry materiał do analizy. Po to są mecze kontrolne, żeby usprawniać grę, zarówno w ofensywie, jak i w obronie. Za nami mały krok, w przyszłym tygodniu dołączy do nas trener główny i mam nadzieję, że będziemy codziennie progresować oraz stawać się coraz lepszym zespołem. Najważniejsze jest to, że wszyscy są zdrowi. Zawodnicy przyjechali po przerwie z dobrą bazą, nie są zaniebani pod względem fizycznym, a naszą rolą jest, by ich przygotować do sezonu – wyjaśnia Marcin Woźniak,

który zastępował on na ławce pierwszego trenera Start. Artur Gronka wraz z reprezentacją Polski walczył w turnieju prekwifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich.

(KK)

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lubin 81:83 (25:17, 23:27, 18:17, 15:22)

Dziki: McGlynn 16, Green 13, Szlachetka 11, Coleman 10, Aleksandrowicz 8, Little 8, Mokros 7, Pamula 3, Czujowski 3, Kopycki 2, Grochowski, Bartosz.

Start: Gabrić 18, Karolak 13, Benson 13, Krasuski 13, Pelczar 9, Durham 8, Put 7, Dziemba 2.

Derby w Nałęczowie

PIŁKA NOŻNA Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformował o wynikach losowania III rundy rozgrywek LZPN w okręgu lubelskim. Na tym etapie rozgrywek do gry przystąpią już czwartoligowcy. I nie zabraknie ciekawych pojedynków

Już w trzeciej rundzie dojdzie do kilku meczów klubów z IV ligi. Ciekawie zapowiada się chociażby starcie Stali Poniętowa z Lublinianką. Lewart Lubartów zmierzy się za to z rezerwami Motoru Lublin. Stal Kraśnik sprawdzi formę przedstawiciela okręgowki, czyli Sygnału Lublin. Będą też derby pomiędzy Tarasolą Cisy, a Cisowianką. Obie ekipy swoje mecze rozgrywają w Nałęczowie.

Wszystkie spotkania tej rundy mają zostać rozegrane w środę, 27 września (godz. 16).

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI LZPN

Unia Bełżyce – Czarni 1947 Dęblin ● Wiara Łęczna – Sokół Kohnopnica ● Victoria Rybczewice – Trawina Trawniki ● Piłkarscy Sędziowie Lublin – Poraj Karczewice ● Lewart Lubartów – Motor II Lublin ● LKS Wierzchowiska – Granit Bychawa ● LKS Kamionka – Opolanin Opole Lubelskie ● Tarasola Cisy Nałęczów – KS Cisowianka Drzewce ● Sygnał Lublin – Stal Kraśnik ● AF Głusk – Ludwinia Ludwin ● ULKS Dzierzkowice – Górnik II Łęczna ● Stal Poniętowa – Lublinianka ● Płomień Trzydnik Duży – Janowianka Janów Lubelski. (LUKISZ)

Sporo strzelają, ale jeszcze więcej tracą

ROZMOWA z Marcinem Zajacem, trenerem Lublinianki

• Po trzech kolejkach Lublinianka ma na koncie tylko jeden punkt. Chyba jednak liczyliście na więcej?

– Na pewno tak, szczególnie w drugim meczu. Mieliliśmy dobry wynik i nagle wszystko zmieniło się po przerwie na wodę. Mimo że drużyna dostała jasny komunikat, że mecz wcale się jeszcze nie skończył. Niestety, nie udało się nawet zremisować. Dlatego po dwóch porażkach cieszymy się z pozytywnego wyniku w Tomaszowie Lubelskim, bo to jednak trudny teren i klub, który zawsze jest jednym z wiodących na tym poziomie rozgrywek. Drużyna zareagowała dużą determinacją i wolą walki. Do końca staraliśmy się o wyrównanie i udało się w doliczonym czasie gry. To jest największy plus tych trzech pierwszych kolejek.

• Strzeliliście siedem goli w trzech meczach, co jest jednym z lepszych wyników w lidze, ale straciliście aż dziewięć. Więcej razy do siatki musiał sięgnąć tylko bramkarz Gromu Kąkolewnica – dziesięć. Defensywa to największy problem?

– Nie ma co ukrywać, że gramy bardzo młodym zespołem, który jest niedoświadczony. W składzie są przede wszystkim młodzieżowcy. Gdyby ktoś mi powiedział, że w dwóch pierwszych



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kolejkach zdobędziemy aż sześć bramek, to brałbym to w ciemno. Problem w tym, że te gole nie dały nam nawet jednego „oczka”. To jednak pozytywy, bo oprócz nas nikt nie pokonał jeszcze bramkarza Cisowianki Drzewce. Co do traconych goli, to ten zespół bardzo chce teraz atakować. W poprzednim rundzie był zmuszony przede wszystkim do obrony, a w nowym sezonie trzeba coś zdziałać także z piłką i być gotowym na jej stratę. Uważam, że w Tomaszowie było już lepiej, bo przepracowaliśmy rzeczy, po których dostawaliśmy bramki w dwóch pierwszych spotkaniach. Cieszy, że strzelamy, ale zdajemy sobie sprawę, że przed nami jeszcze sporo pracy.

• Czy jest jeszcze szansa na

jakieś wzmocnienia? Albo szybkie powroty do gry zawodników kontuzjowanych?

– Transfery raczej nie wchodzi już w grę, ale urazy rzeczywiście są naszym problemem, bo tuż przed rozpoczęciem rozgrywek wypadło nam kilku chłopaków. Do tej pory na boisku nie pojawili się przeciwko jeszcze: Maciej Skrzypek, Hubert Giletycz, Hubert Gorecki czy Arek Janeczarek. Dwóch pierwszych wznowiło już treningi, na razie jednak na niskiej intensywności, a na resztę trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

• W najbliższym czasie nie będzie łatwo o pierwsze zwycięstwo, bo terminarz raczej wam nie sprzyja. Już w sobotę trudny mecz ze

Stalą Kraśnik, a później wyjazd do Lubartowa i derby z rezerwami Motoru...

– Wiadomo, że zagramy z mocnymi zespołami, które należą do czołówki tej ligi. Stal, to jeden z faworytów z mocnym i doświadczonym składem, Lewart wygrał wszystkie trzy spotkania, a z drugą drużyną Motoru też nie będzie łatwo. Wierzę jednak, że to co zobaczyliśmy w Tomaszowie Lubelskim jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Przegrywaliśmy 0:1, ale nikt się nie położył. Była determinacja, za którą chłopaki dostali nagrodę, w postaci pierwszego punktu. Każda zdobycz w tych najbliższych meczach będzie dla nas cenna.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kto z kim w pucharze?

PIŁKA NOŻNA Znamy pary trzeciej rundy Pucharu Polski LZPN oddział Biała Podlaska i Chełm

Na 30 sierpnia zaplanowane zostały spotkania w oddziale Chełm, a na 13 września - w oddziale Biała Podlaska. Dotychczas oba okręgi miały takie same terminy obu rund. Na tym etapie do rywalizacji przystępują drużyny z IV i III ligi. Spadkowicz z IV ligi Sparta Rejowiec Fabryczny zmierzy się na wyjeździe z Vitrum Wola Uhruska, III-ligowe Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski pojadą do Olimpii Okrzeja, a Podlasie Biała Podlaska zagra z rezerwami radzyńskich Orleńskich Spomleki.

III runda Pucharu Polski LZPN oddział Chełm (mecze 30 sierpnia, godzina 16.30):

SPS EKO Różanka – Brat Cukrownik Siennica Nadolna ● Vitrum Wola Uhruska – Sparta Rejowiec Fabryczny ● Sinko Energy Bezek – Hetman Żółkiewka ● Frassati Fajslawice – Ruch Izbica ● Victoria Żmudź – Orzeł Srebrzyszcze.

III runda Pucharu Polski LZPN oddział Biała Podlaska (13 września, godzina 16.30):

Orleńskie Łuków – ŁKS Łazy ● Olimpia Okrzeja – Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski ● Orzeł Czemierniki – Unia Żabików ● Granica Terespol – Grom Kąkolewnica ● Kujawiak Stanin – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Lutnia Piszczac – Az-Bud Komarówka Podlaska ● Orleńskie Spomleki II Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska ● Kujawiak II Stanin – Victoria Parczew, przełożony na 20 września, 16.30. (GROM)

Doświadczenie w cenie

HUMMEL IV LIGA Po trzech kolejkach na czele klasyfikacji najlepszych strzelców znajduje się zawodnik KS Cisowianka Drzewce Karol Kalita, który trafił do siatki we wszystkich meczach. Takim samym wyczynem mogą się jeszcze pochwalić: Paweł Myśliwiecki z Lewartu Lubartów i Tomasz Kłos z Lublinianki

Kalita na dzień dobry pokonał bramkarza swojego byłego klubu – Lublinianki, a beniaminek wygrał 4:3. W drugiej serii gier „Kali” zaliczył gola numer dwa, przy okazji wyjazdu do Krasnegostawu. Drużyna Łukasza Gیزی zdała jednak trudny test śpiewając, bo dopisała do swojego konta kolejne punkty po wygranej 2:0. A w miniony weekend 28-latek zapisał na swoim koncie hat-tricka w meczu ze Stalą Poniętową.

Skutecznością na początku nowych rozgrywek błyszczy także Paweł Myśliwiecki.



„Myśliwy” został sprowadzony do Lubartowa, żeby zastąpić Krystiana Żeliskę. I na razie świetnie mu to wychodzi.

Na inaugurację były zawodnik Chełmianki zapewnił swojej nowej drużynie pełną pulę przeciwko Granitowi

Karol Kalita zdobył pięć z dziewięciu goli Cisowianki Drzewce

FOT. KS CISOWIANKA DRZEWCE/FACEBOOK

Bychawa, po голу z 86 minuty. Później dwa razy pokonał bramkarza Gromu Kąkolewnica, a ostatnio dorzucił bramkę numer cztery w spotkaniu z Ładą 1945 Biłgoraj.

W każdej serii gier na listę strzelców wpisywał się także Tomasz Kłos. Jego Lublinianka na razie ma jednak na koncie tylko „oczko”, a to właśnie zasługa wychowanka

Tomasovii, który w starciu ze swoim byłym klubem trafił na 1:1 w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

Warto jeszcze wspomnieć o Mateuszu Boczułińskim z Ogniwa Wierzbica, który na Wieniawie ustrzelił hat-tricka oraz o dobrej postawie Kacpra Tracza z rezerw Motoru. Zawodnik z rocznika 2005 też ma już na koncie trzy gole.

(LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY PO 3. KOLEJKACH

5 bramek – Karol Kalita (KS Cisowianka Drzewce) ● **4 bramki** – Paweł Myśliwiecki (Lewart Lubartów) ● **3 bramki**

– Dawid Gierała, Mikołaj Grzęda (obaj Gryf Gmina Zamość), Jakub Paćkowski (Łada 1945 Biłgoraj), Mateusz Boczułiński (Ogniwo Wierzbica), Kacper Tracz (Motor II Lublin), Tomasz Kłos (Lublinianka) ● **2 bramki** – Kamil Zieliński (Lewart), Kacper Brzyski (Cisowianka), Patryk Dorosz, Adam Pawluk (obaj Łada), Mateusz Jędrasik (Stal Kraśnik), Jarosław Milcz (Start Krasnostaw), Michał Mistrzyk (Janowianka Janów Lubelski), Paweł Radziszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Karol Podliński, Karol Turek (obaj Górnik II Łęczna), Michał Litwa (Motor II).

Zmiennicy dali pozytywny sygnał

PIŁKARSKA III LIGA Avia to jedyny zespół w grupie czwartej, który ma na koncie komplet zwycięstw. Żółto-niebiescy w środę chcą podtrzymać dobrą passę w Dębicy, a w niedzielę szykuje się prawdziwe święto – starcie faworytów w walce o awans, bo do Świdnika przyjedzie Wieczysta Kraków

Łukasz Gładysiewicz

Ostatnio drużyna Łukasza Mierzejewskiego męczyła się z Unią Tarnów. „Przepchnęła” jednak mecz mimo gry w dziesiątkę od 40 minuty. Jedyne goła w drugiej połowie zdobył rezerwowo Jakub Zagórski.

– Na pewno mieliśmy problem z Tarnowem. Zaskoczyli nas, bo spodziewaliśmy się, że to my będziemy od początku dominować. W końcówce pierwszej połowy dostaliśmy jeszcze czerwoną kartkę i wpadliśmy w jeszcze większe tarapaty. Musieliśmy reagować i zdecydowałem się na pięć zmian w przerwie. A to przyniosło rezultat. Wiedziałem, że Unia będzie chciała grać bokami, więc musieliśmy się wzmocnić w tych sektorach boiska. To się opłaciło, bo w drugiej połowie, nawet mimo gry w niedowadze byliśmy groźniejsi. Trzeba było się napracować fizycznie na ten sukces, ale cieszę się z kolejnych punktów – mówi popularny „Mierzej”.

Szkoleniowiec ma więcej powodów do radości, bo



Avia w środę spróbuje wygrać czwarty mecz z rzędu
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zmiennicy dali pozytywny sygnał, że są gotowi pomóc drużynie. – Nie ukrywam, że to był naprawdę dobry występ chłopaków, którzy weszli na boisko z ławki. Pokazali, że walczą o podstawowy skład, a to na pewno cieszy. Przed nami dwa mecze, z Wisłoką i Wieczystą, ale chcemy wygrać oba i nie będzie żadnych kalkulacji, wystawimy najmocniejszą jedenastkę, na

jaką będzie nas stać – dodaje opiekun klubu ze Świdnika.

W poprzednim sezonie jego podopieczni wygrali oba mecze z Wisłoką (2:0 u siebie i 3:1 na wyjeździe), a na rywalach z Krakowa wywalczyli cztery punkty (1:1 w gościach i 2:1 przed własną publicznością).

Z kim gra reszta naszych ekip? Orleńta Spomlek po dobrym występie w derbach z Podlasie wystąpi na pierwszym zwycięstwo. W środę powalczą o pełną pulę w Sieniawie, a w weekend podejmą KSZO.

– Może nie będziemy faworytem w starciu z Sokół, ale wierzę, że powalczymy, jak równy z równym. Po dobrym wyniku i dobrej grze w Białej Podlaskiej jedziemy w środę po zwycięstwo. Dopiero potem będziemy myśleć o przeciwniku z Ostrowca Świętokrzyskiego – zapewnia Marcin Popławski, trener ekipy z Radzyna Podlaskiego. I dodaje, że ma jeszcze nadzieję na jakiś transfer. – Nasz budżet nie jest z gumy i nie chcemy go nadwierać, ale jest lista zawodników, którzy mogliby do nas jeszcze dołączyć. To jednak kwestia zarządu czy uda się kogoś sprowadzić – wyjaśnia „Papaj”.

Świdniczanka po raz trzeci z rzędu zagra z... beniaminkiem. Tym razem podejmie Wiślan Jaśkowice. Najtrudniejsze zadanie czeka za to Chelmską, która zagra na boisku Wieczystej po dwóch porażkach z rzędu. Wszystkie środowe mecze rozpoczną się o godz. 17.

PLAN 4. KOLEJKI (ŚRODA, GODZ. 17)

Sokół Sieniawa – Orleńta Radzyna Podlaski • KSZO 1929 Ostrowiec

Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska • Unia Tarnów – KS Wiązownica • Wisłoka Dębica – Avia Świdnik • Wieczysta Kraków – Chelmska Chelń • Podhale Nowy Targ – Garbarnia Kraków • Świdniczanka Świdnik – Wiślanie Jaśkowice • Siarka Tarnobrzeg – Karpaty Krosno • Czarni Polanica – Star Starachowice.

1. Avia	3	9	7-1
2. Podlasie	3	7	5-0
3. Garbarnia	3	6	9-4
4. Czarni	3	6	10-6
5. Wieczysta	3	6	8-6
6. Karpaty	3	5	2-1
7. Wiślanie	3	4	8-6
8. Wiązownica	3	4	3-3
9. Star	3	4	2-2
10. Świdniczanka	3	4	3-4
11. Siarka	2	3	3-3
12. Podhale	3	3	3-3
13. Unia	3	3	3-5
14. Chelmska	3	3	3-6
15. Wisłoka	3	3	3-8
16. Orleńta	3	2	1-5
17. KSZO	3	0	2-6
18. Sokół	2	0	1-7

26-27 sierpnia: Star – Sokół • Karpaty – Czarni • Wiślanie – Siarka • Garbarnia – Świdniczanka • Chelmska – Podhale • Avia – Wieczysta • KS Wiązownica – Wisłoka • Podlasie – Unia • Orleńta – KSZO.

Katowice przed Motorem

FORTUNA I LIGA

W ostatnim meczu piątej kolejki GKS Katowice pokonał na wyjeździe Znicza Pruszków 2:0. W efekcie, wskoczył w tabeli przed Motor Lublin, na czwarte miejsce

Goście ważną bramkę zdobyli tuż przed przerwą, kiedy na listę strzelców wpisał się Mateusz Mak, który w sytuacji sam na sam otworzył wynik zawodów. Po przerwie najpierw Mak powinien podwyższyć prowadzenie „Gieksy”, ale tym razem przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Po chwili lepiej pod bramką Znicza zachował się Adrian Błęd i świetny strzałem po krótkim rogu ustalił rezultat na 0:2.

Znicz Pruszków – GKS Katowice 0:2 (Mateusz Mak 41, Adrian Błęd 58).

1. Miedź	5	13	11-5
2. Odra	5	12	12-5
3. Tychy	5	12	8-5
4. Katowice	5	10	10-4
5. Motor	5	10	7-4
6. Górnik	5	9	6-3
7. Arka	5	8	9-7
8. Lechia	5	7	6-6
9. Znicz	5	7	4-4
10. Resovia	5	7	4-6
11. Polonia	5	6	13-12
12. Podbeskidzie	5	6	5-5
13. Wisła P.	5	6	7-8
14. Wisła K.	5	5	6-8
15. Niedzica	5	4	9-11
16. Zagłębie	5	1	4-8
17. Stal	5	1	6-12
18. Chrobry	5	0	4-18

25-28 sierpnia: Odra – Zagłębie • Lechia – Podbeskidzie • GKS Katowice – Resovia • Bruk-Bet Termalica – Znicz • Górnik – Wisła Płock (sobota, godz. 20) • Polonia – Motor (sobota, godz. 17.30) • Stal – Chrobry • GKS Tychy – Miedź • Wisła Kraków – Arka.

Mini Lotto (21.08)

5, 20, 29, 35, 38.

Ekstra Pensja (21.08)

1, 5, 10, 12, 16, 3.

Ekstra Premia (21.08)

3, 5, 6, 9, 34, 2.

Multi Multi (22.08) 14

1, 10, 21, 25, 29, 37, 40, 45, 49, 50, 51, 52, 57, 59, 62, 67, 71, 72, 78, 79. Plus 67.

Multi Multi (21.08) 22

7, 12, 13, 18, 28, 29, 30, 32, 33, 36, 38, 47, 48, 49, 55, 59, 60, 66, 67, 73. Plus 49.

Kaskada (22.08) 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 15, 16, 20, 21.

Kaskada (21.08) 22

3, 5, 6, 8, 11, 13, 14, 17, 19, 20, 21, 23.

Jeszcze jeden transfer Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Okienko transferowe powoli się zamyka, ale Podlasie postarało się o jeszcze jedno wzmocnienie. Tym razem do drużyny trenera Artura Renkowskiego dołączył zawodnik z Ukrainy – Oleg Filonov. W środę piłkarz z Białej Podlaskiej czeka za to kolejny mecz o punkty. W ramach czwartej kolejki Marcin Pigiel i spółka wybiorą się do Ostrowca Świętokrzyskiego

Ostatni, letni nabytek biało-zielonych, to 19-letni ofensywny pomocnik, który może występować także na pozycji napastnika. W przeszłości był piłkarzem FK Mariupol. Grał tam przede wszystkim w grupach młodzieżowych jednak niemal dwa lata temu zaliczył nawet 23 minuty w pierwszym zespole, przy okazji spotkania z Szachtarem Donieck. Ostatnio był graczem niemieckiego klubu Bischofswerdaer FV 08, który występuje na poziomie Oberligi (piąty poziom rozgrywek).

– W tym tygodniu chcemy go zgłosić do rozgrywek. Czy jest gotowy do gry? Kwestia tego, jak szybko złapie to,

co chcemy grać. To jednak bardzo dobry piłkarz, dynamiczny i o dużej jakości. Nie ma jednak co ukrywać, że jesteśmy już po kilku meczach, więc musi przejść przyspieszony kurs naszego stylu gry i czego od niego oczekujemy. W niedalekiej przyszłości wierzę jednak, że będzie w stanie nam pomóc. Na jakiej pozycji? Ofensywnego pomocnika, a może także napastnika – ocenia zawodnika trener Artur Renkowski.

Szkoleniowiec zapowiada też zmiany w składzie na najbliższe mecze. W środę białczanie zmierzają się z Ostrowcem Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO (godz. 17), a w sobotę czeka ich domowe starcie z Unią Tarnów (godz. 15). – Zdecydowanie doko-

namy kilku rozsad w składzie i mogę powiedzieć, że na oba spotkania. Musimy lepiej dobrać pomysł na mecz pod konkretnego przeciwnika. Tutaj mam do siebie trochę pretensje, w kontekście ostatniego pojedynku z Orleńtami. Mogliśmy to zrobić lepiej, popełniliśmy pewne błędy, ale na pewno wyciągniemy wnioski – zapewnia opiekun Podlasia.

KSZO będzie dodatkowo zmobilizowane, bo w tym sezonie nie zdobyło jeszcze nawet punktu. Z kolei tarnowskie „Jaskółki” pozytywnie zaskakują. Pokonały Chelmską aż 3:0, a niewiele zabrakło, a w weekend urwałyby punkt Avii. Ostatecznie przegrały jednak w Świdniku 0:1.

(LUKISZ)



Oleg Filonov od kilku dni jest nowym graczem Podlasia

FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

„Niedziela w Terespolu – Wielokulturowe Miasto”



Pod takim hasłem odbył się festyn w Terespolu. Po raz trzeci odbyły się biegi uliczne im. gen. Franciszka Krajowskiego. Potem na scenie zaprezentowali się harmonijkarze z całej Polski na zaproszenie Janusza Sałtrukiewicza (lokalnego promotora harmonijki ustnej i gry w szachy) oraz zespół ludowy z partnerskiego miasta w Ukrainie - Łucka.

Wschodniosłowiańska muzyka ludowa zawsze przypada terespolskiej publiczności do gustu.

Po południu na scenie zaprezentowano program artystyczny pt. „Muzyka Wielokulturowego Terespolu”, na ziemiach którego przez wieki mieszkali Pola-

cy, Żydzi, Niemcy, Rusini (Ukraińcy, Białorusini), Tatarzy czy Cyganie tworząc wspólnie wielokulturowe dziedzictwo.

Koncert artystów poprowadził Ryszard Nowaczewski a wystąpili m.in.: Danuta Stankiewicz, Jolanta Jaskowska, Genadyj Ischakow, Angelo Ciureja & Miro Ila. Publiczność miała okazję usłyszeć na jednej scenie pieśni i melodie zarówno: polskie i żydowskie, ukraińskie, cygańskie czy niemieckie. Zaprezentowany program muzyczny nawiązywał do tradycji dawnych mieszkańców miasta i jego okolic.

Później sceną zawałdnęła młoda, utalentowana ROKSANA WĘGIEL. Dawno nie widziano takiej licznej publicz-

ności pod sceną terespolskiego festynu. Główną gwiazdą wieczoru był GRZEGORZ HYŻY - wokalista, kompozytor, producent i autor tekstów.



Wielokulturowość Terespolu podkreślili także zaproszeni edukatorzy, którzy przygotowali namioty wystawienne prezentujące dorobek kulturowy narodowo-

ści i grup etnicznych, które przez wieki zamieszkiwały Terespol i okolice.

Społeczność Tatarów reprezentowało Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka. Można było postrzelać z łuku i spróbować tradycyjnego tatarskiego pieroga. Rycerzy polskich i rusińskich odtwarzało Bractwo FORTIS z Białej Podlaskiej. Odbyły się pokazy walki rycerskiej oraz wystawa dawnej broni i ekwipunku.

Kulturę niemiecką i żydowską reprezentowała firma Templum Temporis z Warszawy. Można było zaobserwować jak dawniej tkano się odzież, wyrabiało garnki, a także spróbować kilku potraw charakterystycznych dla obydwu kuchni.

Najmłodsi odwiedzający mieli okazję samemu przygotować którąś z dawnych potraw, a specjalnie od razu były zapiekane w specjalnym żeliwnym piecu.

Kulinaria, wschodnioeuropejskie wzornictwo w postaci tzw. „pereborów” oraz wyroby ceramiczne zaprezentowała ekipa z Łucka na Ukrainie. Tu także można było spróbować regionalnych potraw, które kiedyś były powszechne na naszych terenach.

Ważnym punktem Niedzieli było oficjalne otwarcie, podczas którego burmistrz miasta Terespol Jacek Danieluk, przewodniczący rady miasta Jarosław Tarasiuk i wiceprzewodnicząca Ewa Zając wręczyli coroczne statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”.